Nr. 67. Piątek, 22 Marca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł: oficyała kancelaryjnego, Rudolfa Lewickiego z Podhajec do Kosowa i kancelistów: Zygmunta Jerzego Krzemińskiego z Przemyślan do sądu krajowego we Lwowie, Jana Chmurowicza z Krakowca do Skolego, Teofila Kaliksta Oryszczaka z Budzanowa do Chodorowa, Bronisława Rożańskiego z Radziechowa do Drohobycza, Józefa Miliana z Kosowa do Chodorowa i Józefa Bajraczyńskiego z Chodorowa do Tarnopola, oraz Maksymiliana Halpera z Kamionki strumiłowej do Dubiecka, i zamianował kancelistami przy sądach powiatowych: emeryt. tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, Dymitra Juryńca, dla Radziechowa; tytularnego wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, Stanisława Jana Kędzierskiego, dla Kosowa; wachmistrza 3 pułku ułanów obrony krajowej, Samuela Birkena, dla Zbaraża; podoficera rachunkowego 31 pułku artyleryi dywizyjnej, Adolfa Barascha, dla Krakowca; podoficera rachunkowego 15 pułku piechoty, Jana Rintla, dla Kamionki strumiłowej; wachmistrza rachunkowego korpusu żandarmeryi dla Bośnii i Hercegowiny, Antoniego Maternę, dla Budzanowa; podoficera rachunkowego 13 pułku piechoty, Hermana Nussenbauma, dla Przemyślan; podoficerów rachunkowych 15 pułku piechoty: Pawła Łacika dla Krakowca i Samuela Selzera dla Kosowa; tytularnego wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, Mikołaja Stecyka dla Łąki; podoficera rachunkowego 9 pułku piechoty, Berisza Lusthausa, dla Medenic; podoficera rachunkowego 11 dywizyi trenu, Franciszka Ornatowskiego, dla Krakowca i tytularnego wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, Stanisława Pelczarskiego dla Podhajec.

Okólnik

do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych, Dyrekcyj c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie i w Krakowie, Dyrekcyi c. k. Akademii handlowej we Lwowie, Dyrekcyi szkoły zawodowej w Sułkowicach, Świątnikach, Kołomyi i Zakopanem.

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 5 marca 1907 r. l. 9019 c. k. Rada szkolna krajowa zarządziła, aby we wszystkich rządowych zakładach naukowych, w których ferye tegorocznych Świąt Wielkanocnych w myśl obowiązujących przepisów rozpoczynają się dnia 27 marca b. r. dzień 26 marca był wolny od nauki.

Za c. k. Namiestnika:
Płażek w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 marca.

Ugoda austro-węgierska.

O stanowisku obu Rządów w sprawie ugody czytamy w *Pester Lloydzie:*

Ogólnie wiadomo, że Rząd austryacki zaproponował tak zwaną długoterminową ugodę, czyli, że już obecnie mianoby porozumieć się co do stanu, jaki nastąpiłby po wygaśnięciu obecnie obowiązujących traktatów handlowych w r. 1917. Rząd węgierski oświadczył, że na takie porozumienie zgodzi się jedynie pod warunkiem, iż w r. 1917 ustanowioną zostanie pomiędzy Austryą i Węgrami t. zw. linia przejściowa *(Zwischenlinie).*

Rząd węgierski, na tej opierając się zasadzie, już poprzednio pisemnie i ustnie wyłuszczył był Rządowi austryackiemu artykuły przemysłowe, od których cło przy wywozie z Austryi do Węgier podniesione zostałoby przejściowo o 20—25 prc. Zarazem upraszał rząd węgierski, by Austrya wymieniła ze swej strony te produkty rolnicze, od których cło przy wywozie z Węgier do Austryi podniesionoby przejściowo. Cło przejściowe miałoby być umiarkowane i zapewnić każdej z obu stron dochód roczny 20 do 35 milionów. Musiałoby też ono być zmienne, t. zn. zmienionoby je, gdyby dochód przekroczył wymienione kwoty.

Z politycznych względów Austrya nie chce zgodzić się na linię przejściową.

W politycznych kołach rządowych panuje nastrój pesymistyczny. Zarówno z enuncyacyj polityków, jak z artykułów prasy stronnictwa niezawisłości nabrać można przekonania, że wprost nie wierzą one w możliwość dojścia ugody do skutku. Oficyalny organ Kossuthowców *Budapest* podaje uwagi godne szczegóły rokowań. Wedle tej informacyi osiągnięto w zasadzie porozumienie co do rozdziału podatku konsumcyjnego i tylko co do sposobu przeprowadzenia „zdania jeszcze się różnią. Austrya nie chce przystać na to, by ów rozdział dokonany został przez ustanowienie linii cłowej, a domaga się wprowadzenia systemu przekazywania.

W toku obrad miano wziąć pod rozwagę także kwestyę monopolu i ona to stanowi obecnie główny przedmiot obrad. Co do stanu jednak po r. 1917 rząd węgierski stanowczo nie zmieni swych zapatrywań i żadnych ustępstw nie poczyni.

Wedle *Budapesti Hirlap* domaga się rząd węgierski, aby w miejsce związku wprowadzono układ.

Order Złotego Runa.

Jak już z telegramów wiadomo, JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki otrzymał order Złotego Runa.

Najwyższem z odznaczeń w Austryi istniejących jest ten order.

Nosi go się na szkarłatnej wstędze u szyi. Order składa się ze złotego pierścienia i runa, zwisającego po obu jego stronach. Ponad runem znajduje się w otoczeniu płomieni krwawnik z napisem: *Pretium laborum non vile.* Kawalerowie tego orderu występują w solennych uroczystościach we wspaniałym stroju orderowym. W dzień Bożego Ciała, jako w święto orderowe, ustawiwszy się w orszaku, wedle starszeństwa nadania, wyprzedzają oni Najj. Pana w procesyi uroczystej.

Kawalerami austr. orderu Złotego Runa mogą być jedynie potomkowie najznakomitszych rodów. Walnym nieodzownym warunkiem jest przynależność do religii katolickiej. Wynika to z religijnego poniekąd charakteru odznaczenia; ma on tak znakomite pod tym względem dostojeństwo, że na stole, na którym spoczywają odznaki Złotego Runa, wolno odprawiać Mszę św.

Austryacki Następca Tronu dostaje ten order już w kołysce, Arcyksiążęta około 16 roku życia i noszą go także w dni zwykłe.

Order Złotego Runa (po francusku *L'ordre de la Toison d'or*, po hiszpańsku *La orden del Toison de oro)*, należy do najstarszych odznak tego rodzaju. Ustanowiony on został przez Filipa III. Dobrotliwego ks. Burgundyi d. 10 stycznia 1430 w Brügge dla uświetnienia zaślubin księcia z Izabelą portugalską, córką Jana I., a ku czci N. Panny Maryi i Apostoła Andrzeja. Godność wielkiego mistrza tego orderu, rozdanego 31 rycerzom z najznamienitszych rodów, piastował sam książę i zastrzegł ją dla swych następców.

Po wygaśnięciu rodu burgundzkiego w r. 1477 przeszła godność wielkiego mistrza

---

29)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

VII.

(Ciąg dalszy).

Ach, Boże! czy Pita wie, co właściwie stanowi „dorosłość“ kobiecą? Przecież jej się zdaje, że „dorosła“ kobieta nie może już więcej się martwić, jak ona i być smutniejsza, i.... kochać się inaczej.

Ach! jakież to straszne dreszcze przeszywają Pitę, gdy w myśli wymówi to słowo. Tam, sklamrze Edek: „Joj! ojoj!....“ tam śmieją się dokoła niego, nawet ojciec dopomaga szydzić Władce, a ona tu, oblana warem, zamyka oczy i powtarza:

— Kochać się.... kochać się....

Gdyby dokoła niej ścichło choć to życie i ona mogła w milczeniu wsłuchać się w to, co się w niej dzieje, w ten ból.

W ten wstyd.

W tę.... rozkosz.

Nadejdzie noc, nadejdzie noc, myśli Pita, — wtedy będzie cicho, cicho. Wtedy ja myśleć będę, jak wielka jest moja zbrodnia, jak grzeszna jest moja dusza, i jak słodkie, jak słodkie jest to uczucie, które w tej chwili mnie ogarnia....

Z pokoju wynoszą bańki, miednicę, robią gwałt, hałas, felczer dowcipkuje, opuszcza rękawy kretonowej koszuli, przewraca ktoś krzesło, szarpie parawanem.

Pita leży z zamkniętemi chabrami swych oczu, ręce wychudłe złożyła na piersi i myśli:

— Przyjdzie noc.... będzie cicho.... przyjdzie noc....

VIII.

Lecz nim przyszła noc, zsunęła się powoli na ziemię szara godzina, z nieuniknionem trzaskaniem w piecu drzewa, z szarymi cieniami, które w małych mieszkaniach zdają sią być zbyt wielkie i kłębić się po kątach, pełne jakichś niezrozumiałych smutków i niespodziewanych katastrof. O szarej godzinie szczelniej się zamyka drzwi, prowadzące do gniazd, gdzie są ubodzy i pokornego serca. Nocną porą zakraść się może złodziej. Szarą godziną jakby czyha za progiem nieszczęście. I cichy człowiek kryje się w głąb gniazda, zamyka drzwi, zamyka oczy, jeszcze je przysłania dłonią....

Siedzi tak pogrążony w sobie lub szepce cicho do kogoś mu blizkiego słowa, których nigdyby nie wypowiedział może w blasku dziennym lub przy sztucznem świetle wieczornem.

Są to słowa, które przypadły w głąb duszy, w samą najtajniejszą głąb.

Czasem się zdaje, że tam pozostaną tajemnicą wieczystą i zamknie się nad niemi wieko trumny.

A tu jedna szara godzina wydobywa te słowa na wierzch i domaga się często odpowiedzi, które stanowią wiele w życiu człowieka. Czasem jest to nawet zwrot zupełny, a czasem złamanie egzystencyi ludzkiej. Nie są to gwałtowne wybuchy, wymiany zdań, padające, jak uderzenie miecza.

Nie wcale.

Są to ciche słowa. lecące z ust prawie bezwiednie, czasem wskazówka prawdziwej treści tego, co się walką z losem nazywa, czasem poznanie się nagłe kilka dusz, które obok siebie żyły, lecz były dla siebie obce, czasem nagłe zrozumienie, że żyliśmy dotychczas w kłamstwie i fałszu, a w jednej chwili świat inny, czysty, krystaliczny dostrzegliśmy przed sobą.

Cicho, cicho płyną z ust słowa o szarej godzinie w szczelnie zamkniętych, drobnych mieszkaniach, gdzie nie pali się wcześnie światła, bo „nafta droga“, a zapóźno jest, aby dojrzeć litery książki lub ściegi cer na zniszczonej bieliźnie.

. . . .

Tuśka wyszła, bo dostrzegła, że koroneczki u kaftaników Pity są bardzo „żelazkiem spalone“.

— Kupię niciane: walansienki nic nie warte — rzuciła na odchodnem.

Przed nią wyszedł Żebrowski na gazety. Została Władka, która obecnie zdawała się obejmować rządy całego domu w swoje ręce. Władka poszła zaraz do kuchni na rozmowę z Marcysią, bo żyją teraz bardzo poufale z sobą. Zresztą tam stoi teraz maszyna i tam panna Władka szyje i szyje, jakby dziesięć panien miało iść zamąż na ulicy Wareckiej.

Przez pokój, gdzie chrząka, obrażony ciągle i zagniewany za bańki Edek, i cicho leży Pita, przesuwa się smukła postać Mundka. Jest szczuplejszy, bledszy i piękniejszy. Czarujące rysy jego twarzy wydelikatniały i opromieniły się jakąś duchową, *nie naszą* pięknością. Coś smugą od niego płynie, gdy idzie tak cicho przez pokój do półki z książkami.

Pita, która całe popołudnie rozmyślała, jakby się pogodzić z Edkiem, a nie śmiała go zaczepiać, bezwiednym ruchem podnosi się na posłaniu i odchyla skrzydło parawanu, ustawione tuż koło wejścia do salonu.

— Mundku! — szepce do brata, który właśnie próg przestępuje — *chciałabym się z tobą przywitać.*

Tak bardzo od rana, gdy uczuła się zdrowsza, chciała się z kimś „przywitać“, jakby wracała z jakiejś dalekiej drogi, powiedzieć. „Oto jestem; cieszcie się mną“, lecz nikt nie miał czasu. Wszyscy spełniali swe obowiązki, radzi, że chodzą zdrowo po świecie, krzątali się koło nich, podawali im jadło, lecz nikt nie podszedł ku nim z otwartemi rękoma i radością na twarzy. Nikt nie powiedział: „Witajcie! jesteście znów z nami!“ Dlatego odruch Pity jest nagły i prawie nieobliczalny, a przecież wynikły z duchowej silnej potrzeby.

— Mundku! chciałabym się z tobą przywitać!

Mówi to i natychmiast się lęka, że on ją wyśmieje, zapyta, dokąd jeździła, skoro się z nim witać pragnie.

Lecz dzieje się wręcz przeciwnie.

Mundek zatrzymuje się i mówi do niej dobrym, smutnym głosem:

— Witam cię, Pito!

— Bo widzisz.... byłam chora! — tłumaczy się pospiesznie Pita.

— Wiem o tem. Teraz jesteś zdrowsza i dlatego witam cię, jakbyś powróciła z bardzo daleka.

Pita zwinęła się w kłębek, zwróciła się ku bratu, szczęśliwa, że ją zrozumiał.

— Tak. Mundku! Wróciłam z bardzo daleka. Bo kiedy miałam gorączkę i to z samego początku, to ciągle zapadałam, jakby w przepaść. Ja myślę, że to się tak umiera, Mundku....

On oparł się o framugę drzwi.

— Tak myślisz, Pito?

— Tak, Mundku!

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez głowę Maryi, dziedziczki Burgundyi, na Arcyksięcia Maksymiliana austryackiego, późniejszego cesarza Maksymiliana I., tem samem zaś na dom Habsburski. Od czasu śmierci Karola V., który liczbę członków orderu podniósł do 52, — skutkiem przejścia burgundzko-holenderskich posiadłości pod panowanie hiszpańskiej linii Domu austryackiego, piastowali godność wielkiego mistrza orderu Złotego Runa królowie hiszpańscy. Ale już Karol VI. po ukończeniu wojny sukcesyjnej hiszpańskiej, utrzymawszy się przy hiszpańskich dzierżawach holenderskich, a utraciwszy Hiszpanię, rewindykował sobie prawo do godności wielkiego mistrza Złotego Runa. Od tego czasu order ten istnieje zarówno w Austryi, jak i w Hiszpanii, ale w Hiszpanii postradał dawną swą świetność i nie ma takiego jak w Austryi znaczenia, wobec czego też noszenie hiszpańskiego orderu Złotego Runa jest zabronione w Austryi, gdzie członkom wymienionego orderu przysłuża tytuł „Kuzynów Najj. Pana“.

Poczytać więc należy nadanie dekoracyi Złotego Runa JE. P. Namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu jako objaw wielkiej łaski i niezwykłego uznania ze strony Monarchy.

Z przedstawicieli polskich rodów dostąpiło niewielu tylko podobnego zaszczytu. Pierwszym był Alfred hr. Potocki, po nim zaś nosili Złote Runo: Adam ks. Sapieha, Eustachy ks. Sanguszko, Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki. Z żyjących piastują tę wysoką odznakę Agenor hr. Gołuchowski i Karol hr. Lanckoroński.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem zjawili się najpierw u JE. Pana Namiestnika urzędnicy biura prezydyalnego, w imieniu których przemówił szef tego biura, c. k. starosta Grodzicki, składając powinszowania i wyrażając zarazem przekonanie, że nietylko podwładni urzędnicy, lecz i kraj cały z prawdziwą radością powita wieść o tak wysokiem odznaczeniu Jego Ekscelencyi. Urzędnicy biura prezydyalnego czują się szczęśliwi, że jedni z pierwszych mogą dać wyraz tym uczuciom.

Na to przemówienie odpowiedział Pan Namiestnik w niezwykle ciepłych wyrazach, dając chlubne świadectwo pracy, gorliwości i poczuciu obowiązków, któremi to zaletami odszczególniają się urzędnicy biura prezydyalnego. Z takiego składu tego biura — rzekł Pan Namiestnik — nietylko zadowolonym, ale prawdziwie dumnym być mogę.

Zaraz po południu przybyło pod przewodnictwem Pana Wiceprezydenta hr. Łosia całe gremium radców Dworu i radców Namiestnictwa, oraz szefów departamentów złożyć gratulacye. W ich imieniu Pan Wiceprezydent hr. Łoś przemówił w te słowa:

Ekscelencyo!

Echem żywej radości odbiła się w sercach naszych wieść, że Najmiłościwiej nam panujący Monarcha raczył w ponownem uznaniu Twoich wielkich zasług dla Państwa i kraju przyznać Ci najwyższe odznaczenie, jakiem rozporządza. Radość nasza tem głębiej odczuta, że od chwili objęcia rządów kraju chciałeś i umiałeś tchnąć serdeczne ciepło w stosunek Twoich podwładnych do Ciebie. Racz więc Ekscelencyo od oddanego Ci szczerze gremium Namiestnictwa przyjąć jak najbardziej serdeczne powinszowanie, które Ci składam imieniem wszystkich podwładnych wraz z hołdem czci najgłębszej i niewygasłej wdzięczności.

JE. P. Namiestnik odpowiedział wyrażając podziękowanie, przyczem zaznaczył, że, jak to podwładnym Jego wiadomo, pracy usilnej i gorliwej wymaga zawsze i wymagać będzie na przyszłość — „bo zadanie nasze wielkie, siły zaś szczupłe, praca więc nieraz wytężająca być musi“. Ale, dodał Pan Namiestnik, zapewnić Panów mogę, że sam czując się wraz z Wami urzędnikiem, pamiętać będę o słusznych życzeniach i potrzebach Waszych i o tem, aby prawdziwa zasługa nie pozostała bez należnego uznania.

Z parlamentów.

Parlament Rzeszy niemieckiej wybrał wczoraj definitywnie na całą sesyę dotychczasowe prezydyum.

W sprawie pogłosek, jakoby policya uważała odbyte w gmachu parlamentu zebranie za zgromadzenie, które należało zgłosić wpierw u władzy, oświadczył prezydent **Stolberg**, że interweniował u kanclerza Rzeszy i stwierdził, iż nie jest prawdą, jakoby policya z powodu odbytego zgromadzenia rozpoczęła śledztwo. Policya tylko ze względu na wieści, otrzymane o tem zgromadzeniu, zastanawiała się, czy według postanowień ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach powinno ono było być zgłoszone. Gdyby na tem sprawa nie została załatwiona, rząd pruski zawiadomi prezydenta parlamentu o dalszym jej przebiegu. Prezydent oświadczył w końcu, że na razie należy sprawę uważać za załatwioną.

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się dnia 10 kwietnia.

*

Francuska Izba deputowanych odrzuciła 378 głosami przeciw 154 wniosek dep. **Gayranda** w sprawie przestrzegania przepisów o wyznaniach.

W dyskusyi zaznaczył wnioskodawca, że pewnemu wikaremu, który został wezwany przez rodzinę jednej z ofiar katastrofy na „Jenie“ do umierającego, aby zaopatrzyć go ostatnimi Sakramentami, wzbroniono wstępu do szpitala.

Minister marynarki **Thomson** oświadczył, że przestrzega się ściśle przepisów i dopuszcza się księży do wszystkich, którzy ich zażądają.

Dep. **Jaurès** postawił wniosek ustanowienia komisyi z 22 członków, celem zbadania papierów po Montagninim pod względem ich znaczenia politycznego. Mowca domaga się, aby Izbie przedłożono jak najprędzej to *dossier*, celem zapobieżenia tendencyjnej agitacyi politycznej i przeciwdziałania wyzywającemu rzekomo stanowisku Rzymu.

Dep. **Castelneau** zwalczał ten wniosek, jako niegodny Francyi i przeciwny ustawom.

Dep. **Benis Cochin** przypomniał interwencyę Austro-Węgier i sensacyę, jaką sprawiło w dyplomatycznym świecie Europy postąpienie rządu z Montagninim. Mowca zwalczał twierdzenie, jakoby skonfiskowane dokumenty nuncyatury miały jakąkolwiek wagę i zarzucił rządowi terroryzm sumienia.

Minister spraw zagranicznych **Pichon** stanowczo zaprzeczył, jakoby postępek z msgr. Montagninim wywołał protesty w europejskiej dyplomacyi. Mowca przypomniał, iż oświadczył pewnemu adwokatowi, który w tej sprawie interweniował, że najlepiej byłoby, gdyby któryś z zagranicznych ambasadorów przyjął zastępstwo interesów Watykanu. W kilka dni później austro-węgierski ambasador złożył półurzędowe oświadczenie, że rząd jego nie mieszając się w sprawę zatargu Francyi z Watykanem, zapytuje tylko, czy Francya nie miałaby nic przeciw temu, aby on zabrał papiery byłej nuncyatury. Rząd zgodził się na wydanie papierów austro-węgierskiemu ambasadorowi. Tyle jest prawdy w całej sprawie. (Żywe oklaski). Wszystkie papiery, które znajdowały się w poprzedniem mieszkaniu msgr. Lorencellego, lub które msgr. Montagnini wskazał, jako odnoszące się do spraw przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych, oddano nieczytane ambasadorowi. Rząd miał prawo wydalenia Montagniniego, który nie miał wcale charakteru urzędowego. Imputowane przez Papieża prawo jurysdykcyi nad katolikami francuskimi sprzeczne jest stanowczo z konstytucyą. (Oklaski).

Prezydent ministrów **Clemenceau** oświadczył, że rząd nie miał wcale powodu szanować twórcy spisków tylko dla tego, że jest księdzem. Mowca odczytał kilka pism, przedstawiających wpływ Montagniniego na politykę.

Minister **Pichon**, w odpowiedzi na okrzyk posła Benis Cochin, ponownie zaprotestował przeciw twierdzeniu, jakoby ciało dyplomatyczne potępiło postępek z Montagninim. Watykan na protest swój wysłany do mocarstw nie otrzymał wcale odpowiedzi.

Wniosek Jaurèsa co do wyboru komisyi przyjęto 370 głosami przeciw 164.

*

W **Sobraniu bułgarskiem** oświadczył prezes gabinetu **Gudjew**, że nowy gabinet w polityce wewnętrznej i zewnętrznej wstąpi w ślady Petkowa.

Z Dumy.

O ostatniem posiedzeniu parlamentu rossyjskiego i o wrażeniu mowy premiera Stołypina, otrzymaliśmy następujące depesze:

W dyskusyi nad wnioskiem w sprawie reorganizacyi pomocy dla ludności dotkniętej klęską głodową, przemawiał w Dumie między innymi deputowany kozacki z okręgu dońskiego, **Kaglugin**, który podniósł, że nawet Kozacy cierpią głód i wielu z nich musi żebrać.

P. **Fedorow**, deputowany z Petersburga, podnosił, że konieczna jest radykalna reforma akcyi ratunkowej, gdyż zwykłe środki, nawet w klasycznej ziemi głodów, t. j. w Indyach i Chinach, nie skutkują.

Następnie szereg mowców, przeważnie włościańskich, omawiał sprawę w sposób namiętny, z rozmaitych punktów widzenia, nie stawiając jednakże żadnych konkretnych wniosków.

P. **Rodiczew** powiedział, że Duma nie może brać bezpośredniego udziału w akcyi na rzecz cierpiącej z powodu głodu ludności. Mowca jednakże wskazał, iż ma ona prawo, a nawet obowiązek żądania sprawozdań i kon-

---

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

Pani de Boyséon byłaby się teraz chętnie cofnęła, ale wstrzymywały ją pewne podejrzenia, rozgoryczenia i różne inne sprzeczne uczucia. Przybrała słodką minę, która nie bardzo odpowiadała ostremu wyrazowi jej twarzy:

— Ach, prawdziwą przyjemność sprawia mi pani! Byłabym istotnie niepocieszona, gdyby mi przyszło odjechać ztąd pod tem samem wrażeniem, z jakiem tu przybyłam. Przynajmniej nasze dzieci będą mogły być każde z osobna szczęśliwe, nie narażając się na poświęcenie się jedno dla drugiego...

Powstała:

— Do widzenia, droga pani, moje życzenia będą wam zawsze towarzyszyć. Proszę zawsze liczyć na przyjaźń moją.

I znowu pochwyciła ręce pani Brévier, ściskając je mocno i nie wypuszczając ze swoich. Ale twarz jej, na której wyczytać można było żal mściwy, zadawała kłam wyrazom. Ogarnęła wzrokiem meble starożytne, dywany perskie, szereg salonów:

— Jakto musi być bolesne nie módz tego wszystkiego, tych wszystkich cudowności zatrzymać! Ale pani nie braknie odwagi!.. Do widzenia, niebawem...

Po tych szyderczych słowach, które zdławiły oddech w piersi pani Brévier, odeszła generałowa z miną marsową, która raczej byłaby przystała jej mężowi. Wiadomo jednak było, że generał, dotknięty podagrą i zniedołężniały przy końcu swej służby wojskowej, musiał sobie kazać przynosić krzesło, aby módz wsiąść na konia a przy tej operacyi krzywił się niemiłosiernie i klął z bolu.

Kamerdyner Prosper, zgięty w kornym ukłonie, zamknął drzwi za wychodzącą generałową, klapnął dwukrotnie bezzębną szczęką, wytrzeszczył oczy, uczynił ruch taki, jakby nos ocierał rękawiczką i szepnął tonem grobowym: „Klapa! ostateczna klapa!“

Pani Brévier umknęła do swego pokoju i padła natychmiast na łóżko i konwulsyjnie wdychać poczęła trzeźwiące sole. Przez usta tej damy świat podyktował jej brutalnie swoje prawa. Nie pamiętała wcale o tem, że dała niegdyś odprawę Michałowi, dlatego, że był ubogi, lecz wypijała do dna kielich goryczy i zawodu, widząc Alicyę odepchniętą, z tego samego powodu. Jakto, więc już wiedziano o najdrobniejszych szczegółach klęski! — Swiadczyła o tem przejrzysta aluzya co do sprzedaży mebli, doradzanej przez Juliusza. A ona przecież uciekała się aż do kłamstwa, do zmyślenia posagu i wspaniałomyślności ciotki Eliaszowej! — Ach, to prawdziwie komiczne! — Przecież ona z cierpliwością boleściwą znosić musiała brutalne wymówki starej sknery, wyrzucającej Piotrowi jego zaślepienie, szalone wydatki, nieostrożność.... „Skończycie w nędzy! na barłogu!... Ufajcie tylko ludziom, ufajcie!“ I teraz ona mniej miała do zarzucenia oszustowi Hottmannowi, niż Piotrowi, który był uczciwym człowiekiem. Pierwszy był w swojej roli, gdy tymczasem drugi nie spełnił obowiązków ojca rodziny. Przez chwilę obawiać się było można, że ciotka w swem oburzeniu, pogniewa się z niemi, tym razem stanowczo. A oburzenie jej było tak wielkie, że powróciwszy do domu, zachorowała na niestrawność, wybiła faworyta Kiki i doprowadziła do łez lektorkę, pannę Duverset, której wrażliwość przecież miała czas stępieć w jej służbie. Od dni czterech ciotka niedawała żadnego znaku życia; przysłała tylko ogromny kosz, nadesłany jej z Nicei, a zapełniony kandyzowanymi owocami, których nie cierpiała.

Ciotka, a kto wie?... Pani Brévier usiadła na łóżku, z twarzą rozjaśnioną tą nagłą myślą; tak — może? — dlaczegożby nie? — Posagu wprawdzie nie da nigdy, ale dlaczegoż nie miałaby pozwolić na rozszerzanie tej pogłoski, tak dla niej pochlebnej, a którą w każdym czasie odwołać by można? — Tym sposobem, nadając sobie pozory dobrego serca, pozwalała przynajmniej zyskać na czasie. A to znaczyło wiele. Zapobiegało rozpierzchnięciu się konkurentów. Ale ciotka Eliaszowa roześmiała by się jej w nos na taką propozycyę. Nieufna, podejrzywała by w tem jakiś podstęp chciwy. Ach, ten pieniądz, ten pieniądz tyrański, bez którego nic zdziałać nie można! — Nic! — Dźwignęła ramionami z rozpaczą. Gdzie go zdobyć? — A zdobyć go koniecznie było potrzeba!

Przyjrzała się w zwierciadle i wzdrygnęła się z przerażenia; tak się postarzała, jak gdyby w tych dwóch godzinach przeżyła lat dziesięć. Dziś rano waga wskazała ciężar ciała nienormalny. Starość... i zmartwienia,— to już komplet! Samolubna boleść, niemoc działania, przywiodły jej na pamięć męża, który był tego wszystkiego mimowolną przyczyną. Nie chciała go wszakże oskarżać, chociaż...

— Mój biedny Piotr! — szepnęła, to szczęście dla niego, że nie widzi mnie wśród niedoli!...

I rozpłakała się rzewnemi łzami.

XIII.

Tymczasem, Alicya i Florencya, w serdecznym połączone uścisku, rozmawiały poufnie. Rzewne współczucie ożywiało śmiałe rysy miss Smolett i dodawało blasku jej oczom. Ona by tak była pragnęła pozostać z przyjaciółką, obecnością swoją i przyjaźnią dodać jej otuchy: a oto fatalizm chciał, że właśnie zwiastować jej musiała rychły swój i daleki wyjazd. Narzeczony jej, oficer, stacyonowany w Indyach, złamał nogę, spadając z konia i zachodziła obawa, że pozostanie kaleką. Miss Smolett wyjeżdżała do niego, aby go poślubić. Narzeczonego tego, nazwiskiem James Harrison, nie widziała ona od lat czterech; lecz spokojne uczucie, jakie ich łączyło, tem stawało się głębszem: i ona znajdowała to zupełnie naturalnem, że powinna teraz podzielić jego niedolę, — teraz, gdy on więcej, niż kiedykolwiek potrzebował być kochanym. Kulawy, o kuli, byłby jej również drogim, jak wówczas, gdy na swym dzielnym rumaku Red-Boy, przesadzał płoty i rowy w Dove-Park, w posiadłości Smolettów, lub, gdy zwinny, zgrabny w tennisowym stroju wołał wesoło: *Play!* i wyrzucał piłkę.

Alicya, wzruszona, podziwiała Florencyę mówiącą o tem z podziwu godną prostotą: ubolewała tylko nad narzeczonym, zapominając o sobie; a przecież cierpiała tak bardzo i płakała tak rzewnie, dowiedziawszy się o wypadku i potem, gdy doszły ją szczegóły o tem, jak bardzo James cierpiał, gdy go przenoszono, jak niebezpiecznem było złamanie, jak niepokojącą gorączka. Przebyła ciężkie chwile, aż do dnia, w którym doniesiono jej, że James ocalony. Z zimną krwią, pełną uroku u młodej dziewczyny, jaśniejącej urodą, Florencya mówiła:

— Tak, *darling*, nie wiem, czy wrócimy zaraz do Europy. James nie będzie mógł pozostać w wojsku. Może wybierze sobie inny zawód: próżniactwo byłoby dla niego szkodliwem, nie do zniesienia. On jest tak czynny, a przytem przekonany, że mężczyzna powinien stać się użytecznym, powinien pracować...

A po chwili, dodała:

— Doprawdy, nie mogę pogodzić się z myślą, że ciebie tu zostawiam w takim smutku. Co za straszne wypadki! Wiem dobrze, że ty jesteś odważną. Ale będziesz cierpiała przez innych, przez tych, którzy ci są najbliżsi. — Czy już zastanowiłaś się nad tem, co masz dalej uczynić, co przedsięweźmiesz?... Wiesz co, Alicyo, jedź ze mną! James będzie bardzo zadowolony, a podróż, jestem pewna, posłuży ci wybornie. Nie poruszaj tak głową — tu naśladowała ruch przeczący Alicyi — ale ją podnieś wysoko, tak, wysoko...

Alicya uśmiechnęła się smutnie ku tej niespodziewanej propozycyi wyjazdu. Ale jakże to uskutecznić? Pozbawiona środków, nie mogła przecież zgodzić się na to, aby być ciężarem tej wspaniałomyślnej przyjaciółki, która była gotowa — to nie ulegało wątpliwości — dać jej, lub pożyczyć znaczniejszą sumę, gdyby nie obawiała się jej tem urazić. Alicya wiedziała, do jakich ofiar miss Smolett była zdolną względem swych przyjaciółek. Niedawno jednej z nich dała posag, aby jej ułatwić zamążpójście; drugą, której mąż zawikłał się w złe interesy, ocaliła od ruiny. Ale duma Alicyi nie pozwoliłaby jej na żadne kompromisy; wzbraniała jej więcej, niż każdej innej. A zresztą, trzeba było myśleć o stworzeniu sobie egzystencyi samodzielnej, o zabezpieczeniu sobie kawałka chleba. Florencya zapewniała wprawdzie, że da się to łatwiej uczynić zagranicą, lecz wówczas musiałaby zostawić matkę na miejscu, w pośród najsroższych trudności. Nieby jej nie trwożyło dla niej samej, lecz nie chciała uchybić obowiązkom córki, które na niej ciężyły. Jakżeby mogła uchylać się w ten sposób od dźwigania wspólnego, a tak jeszcze świeżego nieszczęścia? Później, gdy się interesy uregulują, gdy jej matka obmyśli sobie plan życia na przyszłość, i ona będzie mogła pomyśleć o własnej swobodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

trolowania istniejącej w ministerstwie spraw wewnętrznych sekcyi do zwalczania głodu. W ten sposób Duma spełni obowiązki ciała parlamentarnego.

Wniosek, aby każdy z mowców przemawiał tylko pięć minut, został odrzucony przez skrajną lewicę, wskutek czego dyskusya znacznie się przeciągnie.

W dalszym ciągu dyskusyi w Dumie przychodziło kilkakrotnie do ożywionych scen.

Prof. Kiesewetter z Moskwy przyłączył się do wywodów Rodiczewa, przyznając konieczność ustanowienia organu, który kontrolowałby zarządzenia wydawane przez rząd celem zapobieżenia klęsce głodowej. Gdy wykryjemy nadużycia — mówił poseł — zawołamy do rządu nie „ręce do góry“, jak to wczoraj powiedział Stołypin, ale „precz z rękami“.

P. Puriszkiewicz (ze Związku „rossyjskich ludzi“) zrzeka się wśród żywych oklasków głosu, następnie jednak pomimo to wchodzi na trybunę i oświadcza, że jasnem jest, iż stronnictwa lewicy ze sprawy głodowej robią istotny i główny punkt swej taktyki. Celem ich jest stworzenie w Dumie sztabu generalnego dla rewolucyi. Mowca nie może pojąć, jak rewolucyjni socyaliści uzyskali wstęp do Dumy, gdy poza Dumą są oni surowo karani jako podburzający agitatorowie, przynoszący krajowi zgubę. (Wrzawa).

P. Kruszewan zabrał z kolei głos. Wywody jego przyjmowano śmiechem. Dalsze obrady nad propozycyą Rodiczewa miano odroczyć. Mowcy z lewicy atakowali Rodiczewa, domagając się natychmiastowych obrad i powzięcia uchwały. Mowcy z prawicy poparli wniosek Rodiczewa, który też głosami centrum i prawicy uchwalono. Przyjęto wniosek zamknięcia posiedzenia przeciw głosom lewicy. Następne posiedzenie w piątek.

Prasa omawia deklaracyę ministeryalną jedynie bardzo krótko, natomiast większe znaczenie przywiązuje jego końcowej przemowie.

Dziennik *Riecz* pisze, że Stołypin okazał zadziwiający talent i temperament i wyzyskał błędy socyalnej demokracyi, ażeby ją jeszcze bardziej odosobnić. W sprawie oświadczenia Stołypina co do hasła: „Ręce do góry!“ — *Riecz* oświadcza, że nie wątpi w osobistą odwagę Stołypina, lecz są chwile, kiedy polityka represaliów jest następstwem strachu politycznego. Ta odwaga osobista Stołypina wobec rewolucyi przynosi mu zaszczyt, ale nie dowodzi jego kwalifikacyi na męża stanu. *Riecz* krytykuje śmiałe powiedzenie Stołypina, że ława ministrów nie jest ławą oskarżonych, i powiada, że niestety stanie się ona nowym klinem, rozbijającym porozumienie z ludem.

Dziennik *Ruś* pisze, iż końcowe przemówienie Stołypina oświetliło bengalskim ogniem stosunek rządu do skrajnej lewicy. Na ławie rządowej okazał się niespodzianie największy talent oratorski. Końcowe jednak słowo należało wypowiedzieć bez wzajemnych pogróżek, które tylko mogłyby być szkodliwe w bieżącej sesyi Dumy.

Oficyalna *Rossija* i konserwatywne *Nowoje Wremia* są zadowolone z zachowania się prawicy, gdy nieliczne organa skrajnej lewicy zbywają deklaracyę krótkiemi słowy.

Zawierucha agrarna w Rumunii.

Do Czerniowiec donoszą z powiatów granicznych, że rozruchy agrarne w Rumunii wzrastają coraz bardziej, zwłaszcza w północnej Mołdawii. Burdujeni, granicząca z Ickanami, jest zniszczona. Żydzi schronili się na terytoryum austryackie do Ickan. Razem przybyło ich około 3000.

W miejscowościach rumuńskich, graniczących z miejscowością Synawa, powiatu sereckiego, o 20 klm. od granicy, rozruchy trwają w dalszym ciągu. Chłopi, w liczbie około 2000, maszerują na Mihaleni i lada chwila może przyjść do gwałtów. Zbiegowie, głównie kobiety i dzieci, również i tutaj przekraczają granicę i chronią się na terytoryum austryackie.

Prywatne doniesienia pełne są szczegółów zgrozą przejmujących.

Wedle tych opisów chłopi, zebrani w tysiączne gromady, uzbrojeni w najrozmaitszy sposób, przeciągają od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka, niszcząc i bijąc wyłącznie Żydów.

Rozruchy szerzą się z żywiołową siłą w Jassach, Botuszanach i okolicy, w Paszkanach, Turgal, Privalarie. Do Botuszan zbiegli Żydzi z kilku miast. Ickany i Suczawa, po stronie austryackiej, zapełnione są zbiegami, którzy opłakują utracony dobytek. i śmierć członków rodziny. W niektórych miejscowościach przyszło do starć między napastnikami a wojskiem, w innych znowu wojsko odmówiło posłuszeństwa.

W Ickanach zbiegowie z Rumunii opowiadają, że chłopi rzeczy zrabowane Żydom zapakowali na 300 przeszło wozach i zawieźli je do swoich wsi.

Nawet główne miasto północnej Rumunii, Jassy, zostało rzekomo splondrowane przez 30.000 zbuntowanych chłopów.

W Todirenach chłopi napadli na dwór, lecz syn dzierżawcy Krasnosielski zabił w obronie własnej kilku napastników. Mimo to żandarmerya aresztowała Krasnosielskiego i odstawiła go do Botuszan.

W Verestie, Buceci, Leorda położenie jest niemniej krytyczne. W okolicy Dorohoi gotują się chłopi, podzieleni na silne bandy, do napadów na dwory. Okolica cała ogołocona niemal z wojsk. Ostatnie wieści donoszą, że miasto Dorohoi opanowane zostało przez bandy chłopskie, na czele których stoją studenci uniwersyteccy.

Z Podul Iloci otrzymało Towarzystwo żydowskie w Berlinie następujące sprawozdanie: Z okazyi poboru wojskowego przybyło tam 13 b. m. wielu chłopów z okolicy. Skutkiem drożyzny panowało między nimi wielkie rozgoryczenie. Po zgromadzeniu chłopów, na którem nauczyciel wiejski Prudariu wygłosił mowę, obawiano się rozruchów. Prokuratorya w Jassach została o tem zawiadomioną. Proszono o nadesłanie urzędników i wojska.

Chłopi zażądali od dzierżawców wydania ziemi. Udało się urzędnikom i dzierżawcom chłopów pozornie uspokoić.

Około godziny pół do 12 w południe wojsko wymaszerowało, gdyż przypuszczano, że nastąpiło już uspokojenie. Chwilę tę wyzyskali chłopi i w liczbie 700 napadli na miasto. Wszystkie domy żydowskie zniszczone. Wielu Żydów pokaleczono, pomiędzy tymi kobiety i dzieci. Pewną liczbę pokaleczonych przewieziono do szpitala.

Rząd w pierwszej chwili, jakby zaskoczony wypadkami, nie okazał dość energii w ich tłumieniu, obecnie jednak usilnie stara się o stłumienie rozruchów. Rumuński minister wojny powołał pod broń czwarty korpus armii. W Botuszanach aresztowano 50 przywódców chłopskich. Chłopi chcieli ich odbić i podpalić gmach prefektury, ale wojsko rozpędziło ich.

W Wiedniu, Berlinie i Czerniowcach zawiązały się komitety, celem niesienia pomocy ofiarom pogromów. Wiedeńska Liga żydowska wysłała do Rumunii, celem zbadania położenia Żydów, swego sekretarza dra Kaminka.

O charakterze groźnych wypadków czytamy w pewnej relacyi prywatnej, co następuje:

Rozruchy mają podkład anarchistyczno-agrarny. Do niedawna rolnictwo w Rumunii było prymitywne, naturalne i dopiero w ostatnich dziesiątkach lat nastąpił gruntowny przewrót na rzecz intenzywnej uprawy roli na wielką skalę przy pomocy maszyn. Włościanin, który dawniej dzierżawił od bojara falczę gruntu (około morga) za śmiesznie małą cenę, obecnie musi płacić kilkadziesiąt razy więcej (100 franków), a w dodatku i lichwiarskie nadwyżki na rzecz pośredniczących Żydów. Wcisnęli się oni między bojarów i włościan, wydzierżawiając olbrzymie latifundia, które następnie częściowo poddzierżawiają chłopom i robią złote interesy. Chłop rumuński zubożał, cierpi na brak ziemi. Chłopi poszli więc za radą agitatorów bardzo chętnie, tem więcej, że Lipowanie, którzy przybyli z Rossyi, zapewniali rumuńskiego chłopa o tem, że w Rossyi rozdzielono wszystką ziemię między włościan. Do wybuchu rozruchów przyczynił się niemało i ten fakt, że znany wielki właściciel dóbr Kalman Fischer odstąpił chłopom pod presyą rządu 600 falczy, co ostatecznie utwierdziło chłopów w przekonaniu, że rzeczywiście rozdane będą grunta, lub trzeba je zabrać siłą.

KRONIKA.

Lwów, 21 marca.

— **Kalendarz.**
Piątek (22 marca):
Oktawiana. — Godysława. — SS. 40 Mucz.

Wschód słońca o godzinie 5·24 rano, zachód słońca o godzinie 5·37 po południu.

— **Z ruchu wyborczego.** Z okręgu II. we Lwowie zgłosił swą kandydaturę p. Michał Lityński, dyrektor II. szkoły realnej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 22 marca, doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Zasadnicze pojęcia z chemii“ (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Galicya w dodatku aktywalnym urzędników państwowych.** *Wiener Ztg.* ogłasza obwieszczenie rządowe w sprawie przydzielenia miast do klas I., II. i III. dodatku aktywalnego urzędników państwowych.

W Galicyi przydzielono do klasy I. Lwów i Kraków; do klasy II. Przemyśl; do klasy III.: Bochnię, Borysław, Brody, Brzeżany, Buczacz, Chrzanów, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenkę, Jarosław, Jaworów, Kołomyję, Knihinin wyżny, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Sambor, Sniatyn, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów i Złoczów.

— **Dyrektor kolei państwowych w Krakowie,** radca Dworu Józef Horoszkiewicz, wyjechał na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Jubileusz kościoła św. Anny we Lwowie.** W roku bieżącym upływa 500 lat od chwili zbudowania kościoła św. Anny we Lwowie.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik Wiktor Zimmermann, komendant 3 p. art. fort. zamianowany dyrektorem artyleryi fortecznej w Trydencie, a podpułkownik Wincenty Göhl z 1 bat. art. fort. komendantem 3 p. art. fort.

— **Zasiłki dla stowarzyszeń ku krzewieniu nauki, oświaty i na wydawnictwa.** Sejm krajowy przyznał z budżetu krajowego na r. 1907 następujące zasiłki: zarządowi powszechnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie 1000 kor.; zarządowi powszechnych wykładów uniwersyteckich w Krakowie 1000 kor.; Towarzystwu „Oświaty ludowej“ we Lwowie 3500 kor.; Towarzystwu „Oświaty ludowej“ w Krakowie 3500 kor.; Towarzystwu „Oświaty ludowej“ w Tarnowie 200 kor.; polskiemu stowarzyszeniu „Strzecha“ w Wiedniu 200 kor.; polskiemu stowarz. „Przytulisko“ w Wiedniu 200 kor.; polskiemu stowarz. chrześc. robotników „Ojczyzna“ w Wiedniu 200 kor.: Bibliotece polskiej w Wiedniu 400 kor.; Stowarzyszeniom rzemieślniczym w Wiedniu i w kraju do rozporządzenia Wydziału krajowego 3000 kor.; Towarzystwu „Związek rodzicielski“ we Lwowie 500 kor.; „Macierzy polskiej“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 10.000 kor.; Towarzystwu pedagogicznemu we Lwowie na wydawnictwa 2300 kor.; Tow. pedagog. we Lwowie na wydawnictwo mapy Polski 2000 kor.; Towarz. pedagogicznemu we Lwowie na umorzenie części pożyczki hipotecznej na budowę własnego domu 1000 kor.; Tow. nauczycieli szkół ludowych we Lwowie 2000 kor.; Tow. nauczycieli religii mojżeszowej w Stanisławowie 100 kor.; wydawnictwu czasopisma *Muzeum* 2000 kor.; wydawnictwu czasopisma *Kosmos* 1000 kor.; wydawnictwu dziełek ludowych 2000 kor.; Towarzystwu historycznemu we Lwowie na wydawnictwa 1400 kor.; Towarzystwu im. Adama Mickiewicza na wydawnictwo dzieł Wieszcza 800 kor.; Towarzystwu ludoznawczemu na wydawnictwo czasopisma *Lud* 500 kor.; Towarzystwu miłośników historyi i zabytków Krakowa na wydawnictwa 800 kor.; redakcyi dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego w Tarnowie 300 kor.; redakcyi pisma dla dzieci *Mały Światek* we Lwowie 200 kor.; Towarzystwu ruskich kobiet „Żyźń“ we Lwowie 100 kor.; na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 2000 kor.; ruskich książek szkolnych 8000 kor.; wydawnictwu dwutygodnika *Rodzina* i *Szkoła* z dodatkiem naukowym *Wiedza i praca* we Lwowie 300 kor.; polskiemu „Muzeum szkolnemu“ we Lwowie 500 kor.; ruskiemu Towarzystwu pedagogicznemu na wydawnictwa 2300 kor.; Towarzystwu „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych 6000 kor.; Towarzystwu im. Szewczenki na wydawnictwa 12.000 kor.; Towarzystwu im. Michała Kaczkowskiego na wydawnictwo dzieł ludowych 6000 kor.; Bezpłatnej „Uczelni“ w zarządzie Tow. Szkoły ludowej im. B. Goldmana we Lwowie 600 kor.: Kołu „Szkoły ludowej“ im. B. Goldmana 2000 kor.; Towarzystwu dla popierania nauki polskiej we Lwowie 1000 kor.; ks. Dziułńskiemu gr. kat. proboszczowi w Łapszynie, na wydawnictwa ruskie *Posłannyk* i książeczki misyjne 800 kor.; OO. Bazylianom na wydawnictwa pism religijno-moralnej treści 400 kor.; krakowskiemu Towarzystwu technicznemu na wydawnictwo czasopisma *Architekt* 400 kor.; Towarzystwu numizmatycznemu w Krakowie na wydawnictwo *Wiadomości numizmatyczno archeologicznych* 400 kor.; na wydawnictwo *Biblioteki politechnicznej* 1000 kor.; dla stowarzyszeń akademickich 3300 kor.; na zasiłki dla polskich i ruskich Towarzystw dla wspierania ubogich uczniów 2000 kor.; Towarzystwu im. św. Stanisława Kostki, opieki nad terminatorami we Lwowie 200 kor.; stowarzyszeniu nauczycielek we Lwowie 600 kor.; na cele budowy schroniska dla nauczycielek we Lwowie 2000 kor.; stowarzyszeniu nauczycielek w Krakowie na budowę domu dla nauczycielek 1000 kor.; dla szkół zakładanych i utrzymywanych przez Towarzystwa 30.000 kor.; Towarzystwu *Eleuterya* 400 kor.; galic. Towarzystwu ochrony zwierząt 200 kor.

— **Dla informacyi wychodźców** ogłasza Ministerstwo spraw wewnętrznych, że w brazylijskim Stanie Bahia stosunki ułożyły się dla imigrantów bardzo niekorzystnie, a zmiany na lepsze spodziewać się można dopiero po wybudowaniu sieci kolejowej i dróg prowadzących w głąb kraju. Rolnikom, którzy albo wcale nie posiadają majątku, lub tylko skromnym rozporządzają materyałem, należy odradzać emigracyi do Stanu Bahia, gdyż cierpliwość i wytrwałość narażona tu bywa na zbyt ciężkie próby.

Natomiast mogą w samem Bahia i innych miastach Stanu znaleźć zatrudnienie rękodzielnicy i mechanicy w niewielkiej coprawda liczbie, zwłaszcza, jeśli mają bodaj mały kapitalik, są zręczni w swym zawodzie, silnej konstytucyi, jeśli władają językiem portugalskim i stronią od napojów alkoholowych. Główne środki żywności są ogółem tanie, towary jednak europejskiego pochodzenia — drogie. Dotąd bardzo niewielu tylko obywateli Austro-Węgier osiedliło się w Bahia.

— **Reforma ubezpieczenia robotniczego.** Wydział ubezpieczenia robotniczego przy stałej robotniczej Radzie przybocznej na posiedzeniach d. 11 i 12 b. m. po dwuletniej pracy i odbyciu 26 posiedzeń doprowadził do końca obrady nad programem organizacyi i reformy ubezpieczenia robotniczego. Na ostatniem posiedzeniu omawiano między innemi kwestyę stosowania przepisów o ubezpieczeniu robotniczem do robotników zagranicznych, wybierania zaległych wkładek ubezpieczenia i stosunku ubezpieczenia do zaopatrzenia biednych. Bardzo szczegółową dyskusyę przeprowadzono też nad problemem orzekania prawnego w sprawach ubezpieczeń, od czego, zdaniem wydziału, wykluczyć należałoby władze polityczne. Natomiast byłoby pożądanem poddawać takie sprawy pod wyrok sędziów-laików, którzy mieliby pełnić swe funkcye przy zwykłych i wyższych sądach rozjemczych.

Celem przygotowania referatu dla plenum robotniczej Rady przybocznej wybrano następnie komitet redakcyjny, który ma zgodnie z przebiegiem dotychczasowych obrad wydziału, te uchwały opracować systematycznie, które przedstawiają się jako istotne zmiany programu rządowego. W skład komitetu weszli oprócz przewodniczącego wydziału i dyrektora Związku robotniczo-statystycznego pp. radca ministeryalny dr. Kaan, prof. Mischler, radca komercyalny Velter i dr. Verkauf, który to ostatni wybrany został równocześnie referentem generalnym, prof. Mischler zaś i radca komercyalny Vetter korreferentami.

Protokół z obszernem i bogaty materyał obejmującem *resumé* obrad wydziała, stosownie do powziętej uchwały, zostanie we właściwym czasie ogłoszony drukiem.

— **Rada miasta Lwowa** na odbytem wczoraj posiedzeniu tajnem posunęła 193 nauczycielek i nauczycieli do wyższych klas płacy, zamianowała kierownikiem szkoły im. św. Mikołaja na Pasiekach p. Michała Muchę, przyjęła rezygnacyę p. Gotlieba z kierownictwa rzeźni miejskiej i uchwaliła rozpisać na tę posadę konkurs zewnętrzny. W końcu załatwiła jeszcze Rada kilka spraw drobniejszych.

— **Z Kasyna urzędniczego.** W niedzielę, 24 b. m., o godz. pół do 8 wieczorem odbędzie się przedstawienie eksperymentalne prof. dr. Żelewskiego, dyrektora Uranii wrocławskiej. Wykład doświadczalny o najnowszych odkryciach w dziedzinie elektryczności, nowe próby promieniami Röntgena, promienie Testi, światło zimne, topienie żelaza sposobem Goldschmidta przy 3000 stopniach ciepła. Wstęp dla członków po 50 hal., dla obcych po 80 hal. od osoby.

— **»Wiosenna herbatka z tańcami«,** urządzona staraniem Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt, odbędzie się dnia 10 kwietnia b. r. w salach Kasyna miejskiego. Komitet obmyśla bogaty program zabawy i żywi nadzieję, że w dniu oznaczonym sale Kasyna wypełnią się publicznością, która zawsze tak ochoczo i ofiarnie spieszy z pomocą Towarzystwu.

— **Na lwowskiej klinice chirurgicznej** strejkuje od trzech dni służba żeńska z powodu windy. Winda ta jest ręczna i służba oświadczyła, że póki winda nie otrzyma urządzenia elektrycznego, strejkować będzie. Na razie więc asystenci obsługują chorych.

— **Walne zgromadzenie** stowarzyszenia byłych wychowanków i wychowanic Zakładu drohowyskiego odbędzie się w niedzielę, d. 24 b. m., o godz. 11 przed południem w sali „Gwiazdy“.

— **Przedstawienie amatorskie.** Na dochód budowy własnego domu urządza „Kółko zabawowe drukarzy lwowskich“ w niedzielę, 24 b. m., w sali „Gwiazdy“ (ul. Franciszkańska 7) przedstawienie amatorskie połączone z produkcyami „Chóru drukarzy lwowskich“.

— **Wieczór Tetmajerowski,** urządzony przez Związek literacki w Wiedniu w stowarzyszeniu „Strzecha“ w dniu 16 b. m., na uczczenie jubileuszu 20-letniej pracy literackiej poety, powiódł się, jak nam z Wiednia donoszą, doskonale. Wieczór odbył się w formie t. zw. żywego dziennika, który redaguje w „Strzesze“ z wielkiem powodzeniem, a wielką zarazem zasługą p. Stanisław Fałat, literat, brat znakomitego artysty malarza. „Artykuł wstępny“ o twórczości Tetmajera wygłosił p. Wurst. Następnie: panna Jadwiga Schayerówna (spiew), p. Z. Jarecki (skrzypce) i p. Immerglück (fortepian) wykonali trio Pensutiego „Święta Księga“. Z kolei mówił p. St. Fałat o „Rewolucyi“ Tetmajera. Panna Jadwiga Schayerówna, której śliczny spiew przyczynił się w wysokiej mierze do uświetnienia wieczoru, odspiewała pieśni do słów Tetmajera: Z. Obtułowiczównej „Zawód“ i Rudkowskiego „Mów do mnie jeszcze“, oraz piosnkę E. Dell' Acquy „Chanson provençale“. Następny punkt wypełniła deklamacya (p. Rössler) K. Tetmajera: Tryptyk

„Dzwony“, poczem p. Jarecki odegrał na skrzypcach Wieniawskiego „Legendę“ i „Obertasa“. Redaktor zamknął w końcu „dziennik“, a do poety wysłano telegram w gorących ułożony wyrazach.

Instytucya „żywego dziennika“ przyjęła się w „Strzesze“ nadzwyczajnie i okazała się doskonałym środkiem do ożywienia życia towarzyskiego i do rozbudzenia zainteresowania dla spraw literackich, społecznych i politycznych w tem pożytecznem stowarzyszeniu, na którego czele stoi radca ces. dr. Wł. Harajewicz. Z ramienia „Związku literackiego“ kieruje dziennikiem niestrudzony p. Stanisław Fałat, a pod redakcyą jego dziennik rozwija się coraz lepiej. Sala obliczona na sto kilkadziesiąt osób okazuje się już za szczupłą. „Dziennik“ odbywa się co soboty, a często — jak n. p. na wieczorze Tetmajerowskim — zebrani z trudem tylko mogą się pomieścić. Pożytecznej instytucyi można rokować piękne widoki także na przyszłość, a twórcom jej i kierownikom należy się uznanie.

— **Towarzystwo politechniczne** odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, zamianowano członkami honorowymi Towarzystwa prof. Leona Syroczyńskiego, prof. Romana Dzieślewskiego i Wincentego Rawskiego. W końcu dokonano wyborów. Wybrani zostali: prezesem p. Leon Syroczyński, zastępcami pp. Juliusz Ross i Roman Ingarden. Z wyborów uzupełniających weszli do wydziału pp.: dr. Bartoszewicz Stefan, Broniewski Alfred, Epler Karol Edward, Krzyczkowski Dyonizy, Krüger Aleksander, Pawlewski Bronisław, Świeżawski Stanisław, Syniewski Wiktor i Wierzbicki Aleksander.

— **Na cele komitetu niesienia pomocy wychodźcom** z zaboru rossyjskiego złożył gal. akcyjny Bank hipoteczny 1000 kor.

— **Z Wiednia** piszą nam: *(i)* W sezonie odbywają się tutaj koncerty dzień za dniem, często po pół tuzina koncertów w jednym dniu. Mimo to trudno Wiedeń nazwać wdzięcznem polem dla popisów sił i talentów muzycznych. Wiedeń ma bowiem swoich własnych, jakby domowych faworytów muzycznych, n. p. Mahlera lub Sauera, ma swe specyalne sympatye, po zatem zaś uznaje tylko wielkości o wyrobionej już sławie i wziętości, co najmniej europejskiej. Tych, którzy się tej sławy dopiero dorabiają, traktuje Wiedeń wprawdzie bez niechęci ale obojętnie, chłodno.

Tem wyżej wypada cenić prawdziwe, wielkie powodzenie, jakiego doznał pierwszy w Wiedniu, onegdajszy koncert hr. Pelagii Skarbkównej.

Artystka, która pięknym, dźwięcznym swym głosem chwytała za serce rodaków we Lwowie i Warszawie oraz zachwycała mieszkańców Bolonii i Medyolanu, postanowiła sobie „wziąć“ także Wiedeńczyków. I wzięła ich wstępnym bojem. Program koncertu był bardzo zręcznie ułożony. Naprzód krótkie pieśni Scarlattiego: „Sento nel core“, „Già il sole“, oraz Monteverde „Lasciatemi morire“. Następnie już silniejsze — w Wiedniu po raz pierwszy śpiewane Masseneta (do słów Bouchillota) „Oh, si les fleures avaient des yeux“, Holmès'a „L'heure de pourpre“, Leoncavallo (do słów A. Dumasa syna) „Qu'a jamais le soleil se voile“. Po przerwie, którą wypełniły odegrane na fortepianie przez akompaniatora Ryszarda Pahlena utwory Chopina (Etude Cis-moll), Raffa (Bolero) i Schuberta-Fischhofa: muzyka baletowa z „Rosamundy“, odśpiewała koncertantka Emila Sauera „Lied vom Herzen“ (do słów Bayera), Förstera „Ich liebe dich“ (do słów Rückerta) oraz Antoniego Rubinsteina „La nuit“, a potem na zakończenie z wielką siłą Tirindelliego „Amore“ (do słów Ady Negri) i Catalaniego aryę z opery „Loreley“ (E non una parole tu mi rispondi!).

Publiczność, zapełniająca salę Bösendorfera, poznała zaraz z pierwszych piosnek, że ma przed sobą niepospolitą artystkę, która opanowała doskonale całą techniczną dziedzinę sztuki śpiewania. Głos hr. Skarbkównej tak głęboki, dźwięczny i piękny zdawało się, że rósł z każdą następną pieśnią i pokonywał zwycięsko wszystkie trudności, uwydatniające zarazem całą siłę uczucia i artyzmu śpiewaczki. Za każdym też nowym utworem wzmagały się oklaski i brawa, — artystce ofiarowano mnóstwo kwiatów i zmuszono ją do nadprogramowego odśpiewania kilku utworów.

Wśród zebranych było wiele wybitnych osób z tutejszej kolonii polskiej.

— **Ślub.** W kościele św. Józefa w Kaliszu odbył się onegdaj ślub p. Maryana Sas Bilińskiego, dyrektora urzędu pocztowego i telegraficznego w Krakowie, z panną Maryą Radońską, córką ś. p. Józefa i Leokadyi z Świecimskich Radońskiej, właścicielki dóbr Bogusławice, w Kaliskiem.

△ **Tajemnicze zniknięcie 11.600 koron.** P. Jakób Stroh, właściciel kantoru wymiany przy ul. Hetmańskiej, wysłał swego kantorzystę Z. Nadla do Banku austro-węgierskiego, celem podjęcia 11.600 kor. Nadel, który często wywiązywał się punktualnie z podobnych zleceń, tym razem zatracił całą powierzoną mu sumę w sposób tajemniczy. Oto wracając z Banku do kantoru, wstąpił po drodze do publicznego miejsca ustępowego przy ul. Hetmańskiej, gdzie jak Nadel następnie opowiadał, miało mu zniknąć owych 11.600 kor. Nadel zawiadomił o zniknięciu tych pieniędzy policyę, która jednak nie wierząc jego opowiadaniu, zamknęła go na razie do swych aresztów.

△ **Niezwykle zuchwały napad.** Sprawa rzekomego napadu i rabunku, dokonanego w niedzielę wieczorem w mieszkaniu dr. Henryka Mikolascha, zaczyna się coraz więcej wyjaśniać. Oto służący pp. Mikolaschów, Floryan Łatka, którego mieli napaść bandyci, skrępować sznurkami i ranić nożem, przyznał się dziś przed południem w toku dalszych dochodzeń policyjnych, iż wie, gdzie znajdują się zrabowane pieniądze. I rzeczywiście według wskazówki Łatki kwotę 1.000 koron znaleziono ukrytą w mieszkaniu pp. Mikolaschów. Łatka twierdzi, iż pieniądze te, zrabowane przez bandytów, wyrwał im w czasie szamotania się z nimi i ukrył w mieszkaniu. Policya niechce jednak uwierzyć zbyt naiwnemu opowiadaniu Łatki, wychodząc z zupełnie słusznego założenia, iż trudno było człowiekowi skrępowanemu dokonać tak „bohaterskiego“ czynu, a zresztą dwóch bandytów, gdyby istotnie tacy byli w mieszkaniu pp. Mikolaschów w krytycznym czasie, byliby niezawodnie nie dali sobie wyrwać zrabowanych pieniędzy.

△ **Pożar piwniczny.** W piwnicy realności przy ul. Krzyżowej l. 9 wybuchł wczoraj pożar. Mianowicie od rozpalonych drzwi, prowadzących do głównego komina, zajęło się drzewo, przytykające do tych drzwi, tak, że wkrótce cała piwnica stanęła w płomieniach.

Straż pożarna po dłuższej pracy ugasiła ogień.

△ **Nagły zgon.** W poczekalni III. klasy na tutejszym głównym dworcu kolejowym zmarł wczoraj nagle przybyły z prowincyi do Lwowa po poradę lekarską Maurycy Hulles.

Komisaryat II. dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Karola Ludwika najechał wczoraj woźnica p. W. Schirmera na 62-letniego Jakóba Fischera, który upadłszy pod koła wozu, odniósł znaczne rany w głowę. Opatrzyła go stacya ratunkowa.

△ **Znaczna kradzież.** Do mieszkania p. Maksa Schleifera przy ul. Czackiego l. 3 zakradli się onegdaj wieczorem złodzieje i skradli cztery książeczki galic. Kasy oszczędności na łączną kwotę 500 kor., złoty zegarek męski, wartości 100 kor., złoty łańcuszek wartości 800 kor., a nadto znaczną ilość garderoby i srebra stołowego.

△ **Ofiara gołoledzi.** W ulicy Podzamcze upadł wczoraj na nieposypanym chodniku drukarz Michał Rozkoszny i złamał nogę. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Fałszerstwo biletów kolejowych.** Waleryana Bełkowskiego, rewidenta kolei państwowych, i Zdenkę Pelzową, manipulantkę kolejową, którzy w toku dochodzeń, przeprowadzonych przez policyę, przyznali się do fałszerstwa względnie puszczania w obieg fałszywych biletów kolejowych, odstawiono wczoraj do więzienia śledczego sądu krajowego karnego, gdzie przeciwko nim toczyć się będzie dalsze śledztwo w kierunku zbrodni oszustwa.

Przy rewizyi przeprowadzonej u Pelzowej znaleziono 1260 gotówką i książeczkę galic. Kasy oszczędności. Pelzowa jest wdową po adjunkcie kolei państwowych. U Bełkowskiego miano znaleźć kilka fałszywych biletów kolejowych.

△ **Zawalenie się powały.** W stajni p. Hermana Hessla, znajdującej się w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 35, zawaliła się wczoraj wieczorem powała, a upadające gruzy potłukły ciężko przebywającego tam parobka Seńka Piernika. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziwszy u Piernika złamanie kilku żeber, ciężką ranę na głowie i silne stłuczenia na całem ciele, odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Pomocnik woźnego Jan Trojan stojąc na przystawionej do dachu drabinie, zrzucał wczoraj w gmachu sądu krajowego przy ul. Batorego śnieg. Nagle usunęła się znaczna ilość śniegu i lodu, a upadłszy na drabinę, złamała ją, skutkiem czego Trojan upadł na ziemię i złamał rękę. Stacya ratunkowa odwiozła go, po prowizorycznem zaopatrzeniu, do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Z komórki realności przy ul. Maryi Magdaleny l. 4 skradziono wczoraj p. Morawskiemu, po rozbiciu skobla u drzwi, skórę lisową, pled podróżny i kuferek łącznej wartości 150 kor.

Na głównym dworcu kolejowym przytrzymano wczoraj Józefa Leisgala w chwili, gdy usiłował jakiejś kobiecie wyciągnąć z kieszeni pulares z pieniędzmi. Oddano go do aresztów policyjnych.

Z mieszkania p. Markusa Lichta przy ul. Sykstuskiej l. 19 skradziono wczoraj trzy srebrne łyżki i jedną srebrną łyżeczkę.

P. Hermanowi Grobowi, zamieszkałemu przy ul. Karola Ludwika l. 33, skradziono ze strychu skórzaną walizę, zawierającą garderobę. Szkoda wynosi 170 kor.

W ulicy Alembeków l. 9 rozbito wczoraj strych kupca p. Jakóba Flussa i skradziono znaczną ilość bielizny.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Sabina z Koczorowskich Wojciechowska, wdowa po urzędniku prywatnym, w 64 r. życia; Tekla Kozdraszyńska, wdowa po nauczycielu, w 81 r. życia; Agnieszka Gancarz, żona kaflarza, w 66 r. życia;

w Brodach, Jan Gadziński, emer. kontrolor pocztowy, w 72 r. życia.

— **Strejk robotników kopalnianych.** Z Krakowa donoszą, że wybuchł strejk w Czernej, w kopalniach rudy żelaznej, należących do Towarzystwa akcyjnego „Frühlingshütte“ na Górnym Szląsku.

— **Kongres ochrony dzieci** w Wiedniu odbył wczoraj drugie plenarne posiedzenie, poczem obrady kongresu zamknięto.

— **Międzynarodowy kongres lekarski** odbędzie się w Budapeszcie w czasie od 29 sierpnia do 4 września 1909 r.

Kronika prowincyonalna.

§ „Rodzina“ w Sokalu odbędzie doroczne walne zgromadzenie w poniedziałek, 25 b. m., o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej.

§ Fałszerstwo weksli. Rozprawa karna przeciw ks. Kopytczakowi, gr. kat. proboszczowi w Tokach, toczące się od kilku dni przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnopolu, zakończyła się wczoraj przed południem. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, który wszystkie postawione w kierunku zbrodni oszustwa pytania tak co do ks. Kopytczaka, jak i jego towarzyszy zaprzeczyli znaczną większością głosów, wydał trybunał wyrok uwalniający wszystkich podsądnych.

Prokurator Państwa zgłosił od wyroku tego zażalenie nieważności.

Kronika zagraniczna.

* Demonstracya kobiet. Z Londynu donoszą: Grupa kobiet, walczących o prawo głosowania usiłowała wczoraj ponownie dostać się do parlamentu. Policya niepuściła ich. Kilka aresztowano.

* Eksplozya. Z St. Etienne donoszą: W domu pewnego reprezentanta fabryki prochu i dynamitu nastąpił wczoraj kilkakrotny wybuch. Wiele osób jest rannych. Dom cały spłonął.

* Napad na bank. Na filię banku narodowego w Johannesburgu napadło wczoraj dwu uzbrojonych w rewolwery ludzi, którzy zażądali pieniędzy. Urzędnicy bronili się również rewolwerami. Obydwu napastników ujęto, jednego z nich rannego. Jeden z urzędników odniósł rany.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Stanisława Korwin-Szymanowska, którą wkrótce usłyszymy na scenie naszej w partyi Rozyny w „Cyruliku sewilskim“, występowała niedawno w warszawskiej Filharmonii. Występy tej sympatycznej śpiewaczki, która, jak wiadomo, jest uczenicą zaszczytnie znanej szkoły śpiewu pani Zofii Kozłowskiej, niezwykle życzliwie przyjęte zostały przez tamtejszą publiczność, a z całem uznaniem przez krytykę fachową. Mamy właśnie przed sobą kilkanaście pism i dzienników, które z zadziwiającą zgodnością pełne są słów zachwytu dla młodej śpiewaczki i szkoły, w której się kształciła.

Przytoczymy niektóre:

P. Aleksander Poliński pisze między innemi w *Kuryerze Warszawskim* z dnia 11 i 21 lutego b. r.: „P. Szymanowska włada już głosem technicznie dobrze wyszkolonym, zwłaszcza w staccatach, zwraca też uwagę przepyszną wymową; pozatem ujawnia duszę muzykalną niepospolicie. Sądząc z wieczoru, przewidujemy p. Szymanowskiej najświetniejszą karyerę śpiewaczą“.

W *Ludzkości* z 11 lutego pisze p. Henryk Opieński: „Głos dźwięczny, giętki — we wszystkich regestrach równobrzmiący — doskonała wymowa, oraz wybitny talent tak do ekspresyjnej deklamacyi, jak i do koloratury, każą wiele spodziewać się po p. Sz., która odśpiewała wczoraj aryę z opery „Dinorah“ oraz pieśni Chopina, Noskowskiego i Opieńskiego“.

W jednym z ostatnich numerów *Tygodnika illustrowanego* znajdujemy sprawozdanie prof. J. Kleczyńskiego wraz z portretem śpiewaczki. P. Kleczyński pisze: „Do najbardziej artystycznych wieczorów Filharmonii należy koncert p. Szymanowskiej, uczenicy etc.“ A dalej: „Jest to prawdziwy talent z Bożej łaski, poparty znakomitą metodą śpiewania i t. d. Podziwiać należy swobodę, wdzięk i łatwość koloratury, głęboki liryzm, siłę i dźwięk tonu, zrozumienie stylu odtwarzanych pieśni, połączenie, które jest u śpiewaczek rzeczą bardzo — bardzo rzadką. Kto umie śpiewać tak porywająco, ten jest zjawiskiem wyjątkowem w świecie sztuki“.

Młoda śpiewaczka kreowała już we Lwowie partyę Olimpii w „Opowieściach Hoffmana“ odnosząc sukces zupełny. Ciekawych odsyłamy do recenzyi pp. Baranowskiego, Bylczyńskiego, dr. Grudera, Niewiadomskiego i Neuhausera, które ukazały się w dziennikach lwowskich z d. 26 października z. r. Wszyscy wymienieni krytycy wydali nader pochlebną opinię o tym wyjątkowym talencie. Przypominamy to umyślnie, gdyż sądzimy, że obowiązkiem jest sumiennej krytyki nie obniżać, lecz popierać swojskie a rzeczywiste talenty, nie stawiać im przeszkód, lecz ułatwiać ciernistą nieraz drogę artystyczną. Nie wdając się też w polemikę z artykulikiem, jaki niedawno ukazał się w jednem z pism tutejszych p. t.: „Przesadna reklama“, jesteśmy przekonani, że samo przytoczenie powyższych głosów najpoważniejszych krytyków naszych, wystarczy za najsilniejszy argument zbijający zawarte w nim twierdzenia; krytyków tych bowiem nikt chyba nie posądzi o tendencyjną, lub „przesadzoną reklamę“.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek po raz ostatni w bież. sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla; gościnny występ Al. Bandrowskiego. Rozpoczęcie „Cavalleria rusticana“, opera Mascagniego. Gościnny występ Aug. Dianni.

W piątek po raz drugi „Śluby“.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Schyloka.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; gościnny występ pp. Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz jedenasty „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Stara baśń“.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 5 odsłonach Humperdincka.

W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Sherlock Holmes“.

We wtorek „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego; gościnny występ Augusta Dianni.

We środę (na ogólne żądanie) „Zygfryd“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Ostatni gościnny występ A. Bandrowskiego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia, przedstawień nie będzie.

Z TEATRU.

(„Śluby“, poemat dramatyczny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego).

Dawno jeszcze przedtem, zanim Przybyszewski zaczął pisać dla sceny, czuło się w dziełach jego, w cyklu „Homo Sapiens“, w „Dzieciach szatana“, że w autorze wczorajszej premiery ukrywa się potężny talent dramatyczny.

„Złote Runo“, „Dla szczęścia“, nawet „Goście“, jako wyraz sumienia, karzącego zbrodnię, upewniły wszystkich w tem przekonaniu. Przybyszewski wyrósł w nich na pisarza, operującego wspaniałym językiem, ogromem słowa suggestywnego, pełnego nastroju i mocy, na twórcę nowego w naszej literaturze dramatu. Oparł się na poczyi najtajniejszych przeczuć, najgłębszych stanów duszy człowieka dzisiejszego.

Zalety tych dzieł, tworzonych w sposób niesłychanie prosty, czystolinijny, ujętych w formy nawskroś sceniczne, posługujące się przytem dyalogiem, jaki spotykaliśmy zaledwie u Ibsena, tyle w nim było dźwięków spiżowych i tyle siły, zjednały Przybyszewskiemu na wszystkich niemal scenach polskich zasłużoną, chociaż nierównomierną sławę.

„Matka“ i „Śnieg“ nie wywołały już tego wrażenia. Talent malarza wizyonerskich nastrojów psychicznych okazał się jednostronnym. Nie umiał wyrwać się z oków zaklętych newrozy hypnotyzującej jego twórczość, nie umiał zaczerpnąć nowych sił ze zdrojów odmładzających każdy talent — ze zdrojów życia.

„Śluby“ kończą ów szereg dramatów, związanych fatalistycznym węzłem przeznaczenia, które druzgocze szczęścia ludzkie w imię kary za popełnione zbrodnie serca, w imię tej bezradności, jaka opanowuje człowieka, kiedy stanie przed obliczem swojej Ananke, wabiącej go w przepaść upadku i zniszczenia.

„Śluby“ stoją jednak na rozdrożu pomiędzy dwoma etapami twórczości Przybyszewskiego, pomiędzy przeszłym, a obecnym jego światopoglądem, który znalazł swój wyraz w ostatnim jego poemacie dramatycznym, w „Odwiecznej Baśni“.

Łączą się tutaj dwa dogmaty poetyckiej wiary autora. Jeden z nich powtarza przez usta malarza Krzyckiego i Poli znaną nam już pieśń miłości, jako czynnika rozkładowego, opętany hymn niszczącej potęgi instynktu, który zabija duszę w pożogach krwi i zmysłów — drugi, potrąca o struny nowe a dźwięki ich splatają się w potężny akord odradzającej się myśli twórczej Przybyszewskiego. Jest to akord tej miłości, która zwycięża. Niema w niej nic z niemocy, nic z lęku przed przyszłością i przed widmami przeszłości. Wyrosła z dwojga serc potężna i czysta, zdobywcza i jasna, wyzwalając się mocą olbrzyma z więzów bezsilności, z upiornego pierścienia bezimiennych potęg, dzikich żądz i przeznaczeń.

Amor triumphans! „Miłość, co jakby w jasnowidzeniu jest w stanie objąć ogrom miłości w drugiej duszy, ujrzeć tę miłość w całej jej bezgranicznej jasności nie poza sobą, ale w sobie, napawać jej blaskiem oczy ludzkie tak, aby olśnione nią, nie więcej prócz niej nie widziały“.

Taka to miłość jednoczy dozgonnymi śluby rzeźbiarza Zygmunta i jego żonę Klarę. Przeszła przez morze płomieni i oczyściła się z grzechu, przetrwała ogrom cierpień i męki, aż wywalczyła sobie godzinę cudu, w której spłynęły wniebowzięte dusze ich w jedność, w ekstatyczną wizyę nieśmiertelnego szczęścia....

I tutaj wloką się za Klarą kajdany przeszłości — wspomnienia tego, który rozbudził w niej pierwszy — kobietę.

Zjawienie się brata zmarłego kochanka odświeża na nowo zaschłą ranę w sercu Klary. Zdawałoby się, że runie kryształowy ów gmach miłości, zbudowany z takim mozołem przez Zygmunta. Jego dusza pręży się i zmaga w zapasach z tą straszną marą przeznaczenia, aż zwycięża ją nadludzkim niemal wysiłkiem woli, unosząc z odmętu walki uratowaną, wyswobodzoną już Klarę.

Gdyby ów dramat Zygmunta, zdobywającego po raz drugi niepodzielną miłość żony, nie rozgrywał się wyłącznie w świecie dowolnych abstrakcyj, gdyby symbolistyka jego była przystępniejszą, a akcya, na wzór poprzednich utworów Przybyszewskiego, prostszą, żywszą i przejrzystszą, możnaby powiedzieć z żałoby „Śluby“, z radością, jako dzieło wielkiego i zasługującego na uznanie talentu.

„Śluby“ należą jednak do najsłabiej opracowanych utworów dramatycznych autora „Złotego Runa“. Pomysł sam tego poematu wyłania się ze sceny jak nieoszlifowany brylant w tombakowej oprawie. Piękność jego zanika rozprowadzona na trzy przewlekłe akty, wypełnione akcyą, która nie łączy się w całość zwartą i organiczną. Balastem jej są długie tyrady, oparte na gołosłownym frazesie, a zasadniczym błędem — brak żywotnej treści, brak tego węzła psychicznego, jaki wytwarzać się winien pomiędzy sceną, a widownią.

O dramacie wstrząsającym dusze Zygmunta, Klary, Krzyckiego i Poli dowiadujemy się raczej — z książki. W teatrze nie odczuwamy go zupełnie, obserwując tylko dowolne falowanie akcyi, powtarzającej, z małymi wyjątkami, jeden i ten sam motyw znany nam dobrze z poprzednich utworów Przybyszewskiego.

Po wystawieniu „Odwiecznej Baśni“, która, jako dzieło późniejsze, jest wspaniałym dowodem otrząśnięcia się poety z chwilowej niemocy twórczej — zapoznanie nas z „Ślubami“ było zgoła niepotrzebne. Naraziło tylko artystów na niewdzięczną i żmudną pracę wykrzesania życia z tego papierowego dramatu bez nadziei zdobycia dlań sukcesu i powodzenia.

W wykonaniu „Ślubów“ na naszej scenie zarysywały się najsilniej postacie Zygmunta i jego żony, dzięki wyrazistej, świetnie obmyślanej grze p. Adwentowicza (Zygmunt) i p. Bednarzewskiej (Klara). W roli tej powitano p. Bednarzewską po kilkumiesięcznej rozłące, bardzo życzliwie i gorąco, darząc ją kwiatami i oklaskami.

P. Trapszo-Chodowiecka zasłużyła także na słowa uznania za znakomitą kreacyę Poli. Finał tej roli w akcie III., zagrany — jak pieśń rozpaczy i bólu, wyśpiewana z głębin duszy bardzo artystycznie i szczerze, przynosi zaszczyt talentowi p. Trapszo-Chodowieckiej.

Najsłabiej wypadła blada i anemiczna postać Krzyckiego w równie bezbarwnej interpretacyi p. Wostrowskiego.

Alfred Wysocki.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zdrowe zamysły w przemyśle naftowym.

W *Słowie Polskiem* z dnia 4 b. m. Nr. 105, w dziale ekonomicznym, w kronice naftowej, pisze dr. Stefan Bartoszewicz:

„Z pewnem zadowoleniem przeczytałem nadesłane mi statuty nowo powstałej spółki naftowej we Lwowie „Kraj“. Zasadnicza myśl tej spółki jest oryginalna i o tyle trafna, że wnika głębiej w prawdziwą istotę i charakter naszego przemysłu naftowego.

Spółka ta, jako stowarzyszenie z ograniczoną poręką, ma w pierwszej linii za zadanie zakupywanie udziałów i procentów brutto na rozmaitych kopalniach, na najrozliczniejszych terenach naftowych, aby w ten sposób zmniejszyć ryzyko, a zwiększyć korzyść dobrej lokacyi kapitałów w przemyśle naftowym. Dotąd to zakupno procentów i udziałów przez poszczególne osoby na pojedynczych kopalniach, miało zawsze charakter pewnej loteryi, w której brały udział częstokroć osoby, zupełnie z przemysłem nieobeznane, a później narzekały na cały przemysł, gdy trafiły niezbyt szczęśliwie. Takie angażowanie kapitałów prywatnych w nasz przemysł, przynosiło temu przemysłowi więcej szkody, niż pożytku. Nie da się zaprzeczyć, że tereny naftowe w Galicyi bądź co bądź są wydatne i obfite w ropę i przy planowej gospodarce, przy umiejętnym rozdziale ryzyka na większą ilość terenów, co jest możliwe tylko przy pewnej asocyacyi kapitałów w formie spółek, są wszelkie szanse prosperowania i rentownej lokacyi kapitałów, zwłaszcza wobec podrożenia cen ropy, dla tego też myśl taką uważam za zdrową i taką formę lokacyi krajowych kapitałów za szczęśliwą; reszta zależeć będzie od umiejętnego prowadzenia akcyi planowej przez dyrekcyę i radę nadzorczą.“

Ze względu na powagę, jakiej zażywa autor powyższego ustępu w kwestyach dotyczących przemysłu naftowego, warto zwrócić bliższą uwagę na organizacyę i zakres działania tego stowarzyszenia.

Przemysł naftowy galicyjski jest na drodze powolnego przechodzenia w obce ręce. Jest wprost zatrważającem zjawiskiem, że każdy nowy fakt zakupna jakiej kopalni przez kapitalistów berlińskich, witamy radośnie, nie zastanawiając się nad tem, że jest-to uszczuplenie bogactwa narodowego.

„Kraj“ ma na celu utworzenie nowego ogniska organizacyjnego, a zarazem wskazuje pewne kierunki i metody kooperacyi i spekulacyi w przemyśle naftowym, które mogą go oprzeć na bardzo silnej podstawie. Cel ten ma zamiar osiągnąć przez zmniejszenie ryzyka, względnie zwiększenie szans zysku dla kapitałów lokacyjnych w tym przemyśle, — chce wytworzyć pewien rodzaj wzajemnej asekuracyi między producentami i dać możność operowania choćby najmniejszym kapitałem równocześnie na najrozliczniejszych terenach.

Kapitał prywatny jest zrażony do nafty i nie można się temu dziwić, gdyż znachodząc z reguły lokacye na maleńkim, często jednoszybowym skrawku ziemi, zależał w zupełności od powodzenia wiercenia. W ten sposób setki ludzi traciły wkłady, a los choćby bardzo szczęśliwy innych, nie równoważał tej szkody indywidualnej i ogólnej.

Inaczej przedstawia się rzecz, jeżeli wkład każdy lokuje się nie na jednym szybie, ale na 30, 50 lub więcej.

Na tej właśnie ostatniej kombinacyi „Kraj“ oparł początkową swoją działalność, a pomysł ten jest bardzo na czasie, wobec rezultatów, jakie wykazują n. p. w takich Tustanowicach obecnie dowiercane szyby.

Można mieć przekonanie, że wielu przemysłowców naftowych, chętnie wszystkie swe udziały w poszczególnych kopalniach zamieni na udziały tego Towarzystwa, by w ten sposób zmniejszyć swoje dotychczasowe ryzyko.

W spisie członków zarządu Towarzystwa spotykamy się z nazwiskami fachowców tej miary, co inżyn. Łaszcz, Karol Perutz i t. p., i to już daje zupełną gwarancyę pomyślnego rozwoju interesów spółki.

Życzyć należy nowemu Towarzystwu powodzenia w zdrowych zamysłach i nie można wątpić, że nasze społeczeństwo chętnie się niem zainteresuje i pośpieszy z pomocą.

Węg. Zakład kredytowy. Z Budapesztu donoszą: Na walnem zgromadzeniu węgierskiego Zakładu kredytowego uchwalono wypłacenie 40 kor. dywidendy za akcyę. W sprawozdaniu wyrażono życzenie szybkiego uregulowania stosunków ekonomicznych z Austryą.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

= *Prager Abendblatt* pisze: Niedawna krótka wizyta Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Berlinie dała powód rozmaitym dziennikom do fantastycznych przypuszczeń i wniosków, głównie na temat odwiedzin u cesarza niemieckiego. Wobec tego uważamy za odpowiednie oświadczyć, na podstawie informacyj zasięgniętych ze źródła kompetentnego i autorytatywnego, że jazda Najd. Arcyksięcia z Drezna do Berlina i powitanie cesarza niemieckiego miały charakter ściśle prywatny, z którego to powodu, a nie z jakichś innych przyczyn, doniesienie o tem nie było zamieszczone w wiadomościach Dworskich. Intencye więc, podsuwane odwiedzinom Najd. Arcyksięcia u cesarza niemieckiego, są zupełnie zmyślone.

= Austryaccy PP. Ministrowie i referenci, biorący udział w rokowaniach ugodowych, wracają dziś z Budapesztu do Wiednia.

Wczorajsze konferencye w sprawie ugody odnosiły się do podatków konsumcyjnych. Na razie odnośne rokowania zakończono, lecz ostateczne załatwienie kilku zasadniczych kwestyj pozostawiono w zawieszeniu, gdyż są one zawisłe od końcowego rezultatu całych rokowań. Obradowano również nad sprawą taryf kolejowych.

= Z okazyi rocznicy śmierci Ludwika Kossutha, urządziło w Budapeszcie stronnictwo niezawisłości obchód. Teodor Batthyanyi wygłosił wspomnienie o Kossucie.

= Komisya Sejmu czeskiego do sprawy ugody austro-węgierskiej postanowiła jednomyślnie cofnąć poprzednią swoją rezolucyę, a uchwalić wezwanie do Rządu, ażeby przy obecnych rokowaniach cłowo-handlowych z drugą połową Monarchii pod żadnym warunkiem nie zgodził się, by obecna wzajemność została przedłużona, a na zawarcie traktatu do r. 1917 zgodził się tylko pod warunkiem, że przywilej bankowy będzie trwał do r. 1910 i żadna jakakolwiek koncesya gospodarcza, lub finansowa nie zostanie udzielona. W razie niemożności uzyskania zupełnej równości gospodarczej i finansowej, komisya wzywa Rząd, by poczynił bezpośrednie przygotowania do natychmiastowego zupełnego rozdziału ekonomicznego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 marca. Woda na Wiśle doszła dziś o godzinie 9·50 rano do 1·65 m. nad 0. Później zaczęła cokolwiek opadać i o godzinie 11·50 w południe wodowskaz wskazywał 1·60 m. nad 0. W nisko położonej nad Wisłą gminie Bodzów, jak opowiadają przybyli dziś do miasta włościanie, woda dostała się do domów. Deszcz całkiem ustał.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 21 marca. Prognoza na 22 marca: W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, mierne wiatry, łagodnie, stan powietrza poprawia się stopniowo.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, chociaż wiele słońca; mierne wiatry, łagodnie, stan powietrza poprawia się.

Wiedeń, 21 marca. *Vaterland* donosi: Z powodu wydania archiwum byłej nuncyatury w Paryżu, Papież wyraził Najj. Panu, Cesarzowi Franciszkowi Józefowi, głęboką wdzięczność. Monarcha odpowiedział, że cieszy go, że mógł wyświadczyć Stolicy Apostolskiej tę przysługę, którą Papieża napełnia takiem zadowoleniem.

Przy tej sposobności otrzymali P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal i ambasador w Paryżu hr. Khevenhüller wielkie krzyże orderu Piusa, a radcy ambasady Nemes i Palffy wielkie krzyże oficerskie orderu św. Grzegorza. Nadto Papież kazał przesłać bar. Aehenthalowi swoją fotografię z własnoręcznym podpisem.

Wiedeń, 21 marca. *Fremdenblatt* donosi, że order „Złotego Runa“, oprócz P. Namiestnika hr. Potockiego, otrzymali: Wilhelm ks. Hohenzollern, Albert ks. Belgijski, Eliasz ks. Parmy, Konrad ks. Bawarski, Albin hr. Czaki, Aleksander hr. Apponyi, Karol ks. Trauttmansdorff, Franciszek Józef ks. Auersperg, Karol ks. Kinsky, Hugo ks. Dietrichstein, Karol ks. Schwarzenberg, Ernest hr. Stahremberg, Jan ks. Hohenlohe i hr. Meranu.

Budapeszt, 21 marca. (*Węg. B. kor.*) Ministrowie austryaccy dr. Korytowski, dr. Forzt, dr. Derschatta i hr. Auersperg, jakoteż austryaccy referenci fachowi dziś rano odjechali z powrotem do Wiednia. Br. Beck i szef sekcyi Sieghardt odjadą tam po południu.

Poznań, 21 marca. (*Tel. pryw.*). Odpowiedzialny redaktor *Głosu Szląskiego* p. Cybiński skazany został na 200 marek za obrazę ks. Schönicha z Zabrza. Ksiądz ten nie pozwolił Towarzystwu młodzieży polskiej brać udziału w procesyi Bożego Ciała, a *Głos Szląski* komentował to zarządzenie.

Za ten sam artykuł skazano redaktora *Głosu Szląskiego* p. Rożanowicza na 4 miesiące więzienia, a to za obrazę komisarza Maedlera.

Berlin, 21 marca. (*Tel. pryw.*). Polacy berlińscy powzięli rezolucyę oświadczającą, że Polacy nie wezmą udziału w uroczystości jubileuszowej kardynała ks. Koppa, oraz obstają przy żądaniu polskich kazań i śpiewów kościelnych, przygotowywania dzieci do spowiedzi w języku polskim, tudzież polskich ślubów i spowiedzi.

Paryż, 21 marca. Senat na wczorajszem posiedzeniu wybrał komisyę, która ma zbadać przyczyny katastrofy na okręcie „Jena“.

Między innemi przyszła też pod obrady interpelacya w sprawie usunięcia godła: „Niech Bóg chroni Francyę“ na monetach. Po oświadczeniu ministra skarbu, że chodzi tu o zarządzenie czysto administracyjne, które można było wydać bez pytania parlamentu o zdanie, przyjęto „porządek dzienny“ 201 głosami przeciw 34.

Paryż, 21 marca. *Petit Parisien* donosi, że układ angielsko-rossyjski, który niebawem będzie podpisany, zawiera szereg postanowień, w pierwszym rzędzie dotyczących Persyi, jakoteż ścisłego rozgraniczenia sfery wpływów gospodarczych obu państw. Jest możliwe, że jeden artykuł układu dotyczyć będzie budowy kolei w Persyi. Na razie zawarto umowę co do użycia Kozaków rossyjskich w Persyi północnej, a wojsk anglo-indyjskich w południowej w razie konieczności obrony konsulatów podczas rozruchów. Kwestyi kolei bagdadzkiej układ angielsko-rossyjski nie dotyka.

Paryż, 21 marca. Zamierzone manewry eskadry Morza Śródziemnego odłożono z powodu choroby admirała. Sądzą jednakże, że prawdziwym powodem jest katastrofa na „Jenie“.

Paryż, 21 marca. Aresztowano indywiduum, które na jednym z parowców, kursujących między Nowym Jorkiem a Hawrem, skradło worki z listami, wartości kilkuset tysięcy franków.

Sofia, 21 marca. Zastępca prokuratora Kernykczjew, który jest skompromitowany w sprawie zamachu na Petkowa, a który ogłosił znany artykuł w *Bałkańskiej Trybunie*, zwrócony przeciw ks. Ferdynandowi, podał się do dymisyi.

Sofia, 21 marca. Policya wykryła, że grupa anarchistów pod przewodnictwem rewolucyonisty Gerczykowa, która jest zawikłana pośrednio w sprawę zamachu na ministra Petkowa, rozdawała uczniom gimnazyalnym ulotne pisma anarchistyczne i broszury. Wytoczono w tej mierze śledztwo.

St. Remo, 21 marca. Zwłoki hr. Lamsdorffa zostaną przewiezione do Petersburga, gdzie będą złożone w grobowcu rodzinnym.

Rzym, 21 marca. *Osservatore Romano* donosi, że król Alfons zwrócił się do Papieża z prośbą, ażeby był ojcem chrzestnym spodziewanego dziecka jego. Papież oświadczył swą gotowość.

Londyn, 21 marca. Liczba uwięzionych suffrażystek wynosi obecnie 66.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 21 marca. (*Tel. pryw.*). Profesorom Uniwersytetu warszawskiego udało się zorganizować grupę studentów w liczbie 40, która zgodziła się uczęszczać do Uniwersytetu. Dla tej grupy zaczną się wkrótce wykłady, lecz tymczasowo tylko na fakultecie lekarskim.

Berlin, 21 marca. Do *Biura Wolfa* donoszą z Warszawy, że zastrzelono tam na ulicy dwu urzędników kolejowych. Zabójcy uciekli.

Petersburg, 21 marca (*Tel. pryw.*). Frakcya kadetów, uznając niemożliwość przeprzeprowadzenia amnestyi na drodze ustawodawczej, jako sprzeczną z prawami zasadniczemi, uchwaliła domagać się wyboru komisyi w Dumie, celem zbadania sprawy konstytucyjnego prawa o amnestyi.

Petersburg, 21 marca. (*Tel. pryw.*). Minister spraw wewnętrznych polecił powzięcie energicznych środków celem stłumienia zamieszek na Uniwersytecie kijowskim. Polecono wydalić z Kijowa wolnych słuchaczów Żydów.

Petersburg, 21 marca. (*Pet. Ag. tel.*). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy prezydent Sołowin podał do wiadomości, że prezydyum otrzymało oprócz budżetu 54 projektów ustaw, których treść podana jest w deklaracyi prezydenta ministrów. Na jednem z najbliższych posiedzeń zapadnie uchwała co do tego, w jakim porządku te przedłożenia mają być wzięte pod obrady.

Helsingfors, 21 marca. Wybory do Sejmu. Dotąd na 226 okręgów znany wynik w 45. Socyalno-demokratyczni kandydaci otrzymali 64.177, Starofinlandczycy 37.678, Młodofinlandczycy 22.343, partya szwedzka 20.455 głosów.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ostrzeżenie

Weksli nie podpisywaliśmy żadnych, przeto żadnych płacić nie będziemy.

Dr. Edward i Jadwiga Krzyżanowscy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 marca 1907.

Hotel George'a.

PP. W. Długosz z Borysławia, W. Szymanowski z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. A. hr. Romer z Wierzbicy, A. Plutyński z Wolanki, W. Jarzymowski z Ostrowa.

Hotel Europejski.

PP. M. Asłan z Rojatyna, A. Czarkowski z Lubienia, K. Jaworski z Ostrowczyka.

Hotel Francuski.

P. J. Ohanowicz z Rossyi.

Hotel Victoria.

P. J. Jaworski z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 marca.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	588	—	598	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	120	—	130	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	40	98	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	10	99	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	20	97	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 marca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·65	99·85
styczeń-lipiec	98·55	98·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·90	100·10
kwiecień-październik	99·95	100·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·25	154·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	212·50	214·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	265·—	267·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	265·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	292·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·55	116·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·80	99·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·25	117·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·60	467·60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·60	124·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·45	99·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·40	99·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·05	100·05
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·10	100·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99.30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·50	99·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·70	99·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·70	94·90
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	149·75	151·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199·50	201·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	199·25	201·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·45	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·40	95·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·90	97·90
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·25	101·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·15	98·15
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	98·65	99·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·75	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	106·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·25	184·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·50	99·25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268·75	278·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272·75	282·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·10	98·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·20	102·20
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·60	101·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·25	98·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·15	100·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·70	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·60	90·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·60	98·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·60	103·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·40	23·40
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	438·—	448·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	144·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	100·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	61·70
Palfy 40 zł. m. k.	172·—	182·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·25	28·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	192·—	202·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	312·75	313·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3450·—	3460·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	679·25	680·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	803·—	805·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	586·—	588·—
Galic. banku hip. 200 zł.	586·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	110·—	115·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	458·75	459·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1768·—	1777·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	584·—	585·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·75	244·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540·—	5560·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578·—	579·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1025·—	1031·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	730·—	733·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	597·—	607·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	607·10	608·10
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2574·—	2584·—
Schodnicy 500 kor.	559·—	563·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	421·—	422·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	277·—	280·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·70	242·05
Paryż za 100 franków	95·47½	95·62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·77½	117·97½
Włoskie banki	95·35	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·57½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12½	19·15½
20-markówka	23·52	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·80	118·—
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. III. 2384/6 (5) (2136 3—3)

Dnia 3 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya realności 27/96 części lk. 981 1/4 we Lwowie położonej objętej wyk. hip. l. 839/I. ul. Torosiewicza l. orj. 6 A. wraz z przynależnościami.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 2370 kor. 60 hal., przynależności zaś na 45 kor. 83 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1208 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 8 marca 1907.

L. cz. E. 1082/6 (6) (2181)

Dnia 3 maja 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Szczercu, odbędzie się licytacya realności objętej wyk. hip. l. 100 ks. gr. gm. Glinna zobowiązanych własnej, składającej się z parceli budowlanej wraz z domem mieszkalnym, stajnią, stodołą i chlewem, oraz gruntów rolnych i łąk obszaru 1 morg 494 sążni, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 648 kor. 50 hal., przynależności zaś na 142 kor.

Najniższa cena wynosi 527 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokomenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Szczerzec, dnia 4 marca 1907.

L. cz. E. 6403/5 (2175)

Na żądanie c. k. Urzędu podatkowego w Kałuszu imieniem Skarbu Państwa, odbędzie się dnia 13 maja 1907 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. II. w Kałuszu relicytacya realności whl. 330 ks. gr. gminy kat. Podmichale, Chany Mandelbaum własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły ze stajnią i wychodku.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2480 kor., przynależności zaś na 1308 kor.

Najniższa cena wynosi 1894 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu relicytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 4 marca 1907.

L. cz. E. 1056/6 (4) (2176)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach, zastąpionej przez adwokata dra Schätzla, odbędzie się dnia 5 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności objętych 1) whl. 835 i 2) 4/64 whl. 85 ks. gr. gminy Wybudów, tudzież 3) whl. 454 gminy Ceniów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 900 kor., ad 2) na 25 kor. 12 hal., ad 3) na 900 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 300 kor., ad 2) 8 kor. 37 hal., ad 3) na 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oczenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 2 marca 1907.

L. 31854/VIIc 2187 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do wodnych budowli regulacyjnych na Dunajcu od Glowa i Niedomic do ujścia do Wisły klm. 20.400 — 0.000 wykonać się mających w ciągu lat 1907, 1908 i 1909 odbędzie się dnia 9 kwietnia 1907 o godzinie 12tej w południe w biurze Ekspozytury c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu dostawić się mających materyałów faszynowych wynosi około

41.000 m³ faszyn wiklowych

83.000 m³ faaszyn lasowych

1,245.000 palików faszynowych o wartości fiskalnej około

319.550·00 koron.

Wyżej podane ilości materyałów faszynowych, których dostawa ma być wykonywaną częściowo w terminach i ilościach przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie wyznaczonych, mogą być w razie potrzeby o 20 prc. (dwadzieścia (procentów) zwiększone lub zmniejszone, a dostawca będzie obowiązany do tego zastosować się i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższego wynagrodzenia za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionej wyżej Ekspozyturze, gdzie także do godzine 12tej w południe wyżej wymienionego dnia mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według poniżej podanego wzoru zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum w kwocie 10000 (dziesięć tysięcy) koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościwych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych z całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12tej oznaczonego powyżej dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnorakie opusty z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 marca 1907.

Wzór oferty

Oferta

Stempel 1
Korona

mocą której obowiązuję się w latach 1907, 1908 i 1909 dostarczać w terminach przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie wyznaczonych materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe i paliki faszynowe do budowli regulacyjnych na Dunajcu od Glowa i Niedomic do ujścia do Wisły między klm. 21.400 i 0.000 w ilościach i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem.... (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia. Jako wadyum składam....

W Tarnowie 9 kwietnia 1907.

Imię i nazwisko
miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 1071/6 (3) (2177)

Na żądanie Abrahama Katza odbędzie się dnia 27 marca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya 8/12 części realności whl. 656 gmfny Kozowa.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2160 kor.

Najniższa cena wynosi 1440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły cenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 24 lutego 1907.

L. cz. E. 1591/6 (8) (2183)

Dnia 10 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 58 gm. Krzewica, własność Michała Saka, a składającej się z domu, budynków gospodarczych, 7 kawałków ornego gruntu i 4 kawałków łąki w łącznym obszarze 3 ha. 54 ar. 37 m.², z przynależnościami 3 koni, 2 krów, 2 cielat i 4 sztuk nierogacizny.

Wartość szacunkowa 4547 kor. 50 hal. Wartość przynależności 1040 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3725 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 13 lutego 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 7—8—9/7 (1) (2200 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Emila Silbersteina i Henryka Haendla zarejestrowanych pod firmą „Leopolia", pierwsza krajowa fabryka bloków rysunkowych i wyrobów papierowych Haendl & Silberstein, ul. Żółkiewska 57, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Emila Silbersteina i Henryka Haendla.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adw. dr. Reitera we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3 kwietnia 1907 o godz. 10 przed poł. w tym sądzie w biurze Nr. 13 ul. Teatralna 13, przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 25 kwietnia 1907 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział VII.

Lwów, dnia 20 marca 1907.

L. cz. S. 5/6 (230) (2163)

W konkursie spadku po dr. Hermanie Stein celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 30 marca 1907 wyznacza się audyencyę na dzień 3 kwietnia 1907 o godz. pół do 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 23.

Tarnopol, dnia 27 lutego 1907.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

Reskr. IV. 786 H/56 (2) (2135 2—2)

Obwieszczenie.

W skutek reskryptu c. i k. państwowego Ministerstwa Wojny z 22 lutego 1907 P. K. M. S. Nr. 516 ogłoszono w „Gazecie Lwowskiej" z 20 marca 1907 Nr. 65 konkurs na nadać się mających z początkiem najbliższego roku szkolnego około 35 miejsc aspirantów w c. i k. Akademii Marynarki w Fiume.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych z nadmienieniem, że podania o przyjęcie winny osoby zostające w służbie państwowej wnieść na ręce przełożonej władzy cywilnej, osoby zaś prywatne na ręce właściwej c. i k. komendy placu lub c. i k. okręgowej komendy uzupełniającej, a to w takim czasie, aby je otrzymało c. i k. państwowe Ministerstwo Wojny najpóźniej do 31 lipca b. r.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 15 marca 1907.

L. 1933/7 (2146 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszenia w Nr. 66 „Gazety Lwowskiej" oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia trzech posad zastępców c. k. prokuratora państwa w VIII. klasie rangi we Lwowie, Brzeżanach i Przemyślu, względnie takich posad opróżnić się mogących przy innych prokuratoryach państwa w okręgu lwowskiego prokuratoryi państwa, upływa z dniem 10 kwietnia 1907.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 19 marca 1907.

L. 37030/II. (2189 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Paryszczu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 marca 1907.

Kuratele.

L. cz. P. V. 22/7 (6) (2116 3—3)

Edykt.

Helenę z Białoskórskich 1 v. Krzywonosiuk 2 v. Abrahamowicz w Kołomyi uznano marnotrawną.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Bajewskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 14 lutego 1907.

L. cz. P. VI. 40/7 (17) (2097 3—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Michała Mykietyna s. Hawryła w Kopance.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Mykietyna s. Hawryły w Kopance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. L. VI. 30/6 (2096 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Hnata Probojów w Podmichalu.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Hryniów w Podmichalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. L. VIII. 23/6 (2094 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Władysława Staromiejskiego w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Bobreckiego, rolnika w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 25 października 1906.

L. cz. L. VI. 11/6 (2095 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Łukiana Popowicza w Słobodzie równ.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Wasyłeczko „Stefana" w Słobodzie równ.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 30 maja 1906.

L. cz. L. VIII. 24/6 (2093 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Orynę Dzundza, gospodynię w Podhorkach.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Dzundza, rolnika w Podhorkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 2 listopada 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. IX. 2791/6 (11) (2139 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Simona Reisnera i tow. przeciw Izraelowi Pillersdorf i tow. w Przemyślu o 600 kor. i t. d. zpn. należy doręczyć zobowiązanemu Józefowi Schnitzerowi tus. uchwałę działową z dnia 13 grudnia 1906 l. cz. E. IX. 2791/6 (7) i uchwałę z dnia 7/1 1907 E. IX. 2791/6 (10).

Ponieważ Józef Schnitzer wyjechał do Ameryki i miejsce jego pobytu nie jest znane, przeto celem strzeżenia jego praw ustanawia się kuratora w osobie adw. p. dr. Dolińskiego w Przemyślu.

Tenże kurator ma zastępywać Józefa Schnitzera w niniejszej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, tak długo dopóki on się sam nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 19 stycznia 1906.

L. cz. C. I. 52, 53/7 (2) (1994 2—3)

Edykt.

Przeciw 1) nieobjętej masie spadkowej ś. p. Antoniego Stankiewicza i Maryi z Kosturów Stankiewicz i przeciw 2) nieobjętej masie spadkowej ś. p. Antoniego Stankiewicza z Dynowa, wniesiono zostały do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez pozew przez Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie o 1646 kor. 89 hal. zpn. ad) 2) pozew przez zarząd Kółka rolniczego w Dynowie o 395 kor. 48 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w obu sprawach audyencyę do rozprawy na dzień 11 marca 1907 o godzinie 9 rano, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw nieobjętych mas Antoniego Stankiewicza i Maryi z Kosturów Stankiewicz ustanawia się pana Teodora Pawluka c. k. notar. w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie te nieobjęte masy w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki objęte nie zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 26 lutego 1907.

L. 98.344 (2188)

Ogłoszenie.

Prawomocnem orzeczeniem z 11 października 1905 l. 117055 rozwiązało c. k. Namiestnictwo „Towarzystwo gimnastyczne i straży ogniowej „Sicz“ w Załuczu nad Czeremoszem“, założone na podstawie statutu, przyjętego reskryptem z 24 czerwca 1903 l. 78.680 z powodu uzurpowania atrybucyj władzy, przekroczenia statutowego zakresu działania i uwłaczania powadze urządzeń prawnie uznanego wyznania, jakoteż podniecania oporu przeciw zarządzeniom władz kościelnych i świeckich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości stosownie do § 27 ustawy z 15 listopada 1867 Dz. ust. pań. Nr. 134.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 marca 1907.

Оповіщенє.

Правосильним ореченєм з дня 11 жовтня 1905 ч. 117.055 розвязало ц. к. Намістництво „Товариство ґімнастичне і сторожи огневої „Січ“ в Залучу над Черемошом“, заложене на основі статуту, принятого рескриптом з 24 червня 1903 ч. 78.680, з причини узурпованя атрибуций власти, переступленя статутового обсягу діланя і нарушеня поваги уряджень правно узнаного віроісповіданя як також підтримуваня опору проти зарядженям властий церковних і сьвіцких.

Що ся подає до прилюдної відомости по мисли § 26 закона з 15 падолиста 1867 В. з. д. ч. 134.

З ц. к. Намістництва.

Львів, 11 марця 1907.

L. cz. C. III. 67/7 (1) (2185)

Edykt.

Przeciw Janowi Michalskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Antoniego i Maryannę Kucharskich z Wymysłowa ad Dzików pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 223 gm. Zakrzów.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jana Michalskiego ustanawia się pana Dominika Mirackiego wójta z Zakrzowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnobrzeg, dnia 4 marca 1907.

(2204 1—3)

Uwiadomienie.

Zawiadamiam niniejszem Paulinę Krupa, z życia i miejsca pobytu nieznaną, że wniosłem w wyższym sądzie (Superior Court) powiatu Cook stanu Illinois przeciw niej skargę sądową o rozwód i że sprawa ta toczy się obecnie przed tymże sądem.

Wzywam zatem przez niniejsze ogłoszenie pozwaną Paulinę Krupa, ażeby swe zarzuty przeciw mej skardze przedłożyła temu sądowi w jak najkrótszym czasie, w przeciwnym bowiem razie sprawa zostanie załatwiona bez jej przesłuchania.

Skarga moja ma numer 258.954, a toczy się przed Superior Court of Cook County w mieście Chicago.

Chicago, dnia 26 lutego 1907.

Władysław Krupa.

L. cz. C. IV. 53/7 (1) (2182)

Edykt.

Niewiadomej z miejsca pobytu Chemy Korol w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Szczercu przeciw tejże o uznanie prawa własności realności whl. 114 gminy Humieniec ma być doręczoną uchwała z dnia 22 lutego 1907 liczba czynności C. IV. 53/7 którą wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 marca 1907 o godzinie 9 przed południem w powyższym sądzie, biuro Nr. 2.

Ponieważ niewiadomo, gdzie powyż wymieniona pozwana przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Iwana Turkowyda w Humieńcu.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą niewiadomą z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 22 lutego 1907.

L. cz. C. I. 96/7 (1) (2178 1—3)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Pasierbowi, którego miejsce pobytu nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem siole przez Kieryła Romaniuka pozew o 210 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 marca 1907 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jakóba Pasierba ustanawia się pana Piotra Komendę zastępcę wójta w Nowem siole kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 15 marca 1907.

L. cz. C. I. 57/7 (1) (2186)

Edykt.

Przeciw nieobjętym masom spadkowym po ś.p. Wasylynie Filipowicz zam. Jaremczuk i ś.p. Hafii Filipowicz zam. Wirstnik, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Herscha Knisbachera gospodarza w Trójcy pozew o uznanie prawa własności 2/4 części realności whl. 615 gm. Demycze.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 marca 1907 godz. 9 rano, w sali 16.

Celem strzeżenia praw nieobjętych mas spadkowych po ś.p. Wasylynie Jaremczuk i ś.p. Hafii Wirstiuk ustanawia się pana dr. Bartza, adwokata w Zabłosowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjęte masy spadkowe po ś.p. Wasylunie Jaremczuk i ś.p. Hafii Wirstiuk rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, dnia 15 marca 1907.

L. cz. C. II. 41/7 (1) (2218)

Przeciw małoletnim Izakowi i Gołdzie Blumenom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Samuela Bohrera 11 marca 1907 pozew o 340 koron.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin na dzień 20 marca 1907 o 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się pana adw. dr. Grychowskiego w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 11 marca 1907.

L. cz. Cw. III. 120/7 (1) (2214)

Edykt.

Przeciw Malce Taschner, Rifce Taschner i Chaimowi Dawidowi Helferom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Mariem Hudel Auerbach pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 123 złr. m. k. ze stanu biernego realności obj. whl. 1597 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 marca 1907 godz. 8 rano w Oddz. III.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Kiniowera, adw. w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 9 marca 1907.

L. cz. C. IV. 54/7 (1) (2220)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi i Zofii Żyłom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Piotra Żyłę pozew o własność i intabulacyę pg. 674/2, 669/1.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 marca 1907 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba i Zofii Żyłów, ustanawia się pana dr. Zborowskiego, adwokata w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba i Zofię Żyłów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 15 marca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 19/7 (1) (2196 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Augusta br. Jorkascha Kocha, sekretarza c. k. Namiestnictwa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę dnia 9 lutego 1907 w kawiarni wiedeńskiej we Lwowie zagubionego weksla opiewającego:

„Lemberg, den 12 Jänner 1907, für 600 Kronen. Drei Monate a dtto zalen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Meinen Eigenen die Summe von Sechshundert Kronen, den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn August Jorkasch Koch in Lemberg (podpisany po prawej stronie) August Jorkasch Koch“.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia płatności, t. j. od dnia 12 kwietnia 1907, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny jako handlowy Oddział VII.

Lwów, dnia 7 marca 1907.

L. cz. T. 13/7 (2) (2199 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Saula Teitla we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 10.901 na nazwisko „Saul Teitel“ wystawionej a na kwotę 300 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu (6) miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 marca 1907.

L. cz. T. 5/7 (2) (2198 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek domu bankowego Sokal i Lilien wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 4 prc. obligów gal. funduszu propinacyjnego:

1. od obligacyi Serya C. Nr. 526, 1244, 2217, 4230, 5222, 5223, 5225, 5230, 9625, 9627, 11.118, 12.173, 12.731, 16.195, 21.764, 26.844, 29.574 — 17 sztuk po 40 kor.;

2. od obligacyi Serya D. Nr. 774, 1496, 1589, 2888, 3016, 3900, 4344, 4768, 4787, 5184, 5193, 5243, 7252, 9581, 9651, razem 15 sztuk po 20 kor.;

3. od obligacyi Serya E. Nr. 292, 1500, 2445, 2446, 2909, 3661, 3633, 4748, 5432, 5763, 6515, 6524, 7441, 8680, 10.900, 11.607, 15.507, 16.209, 16.215, 16.227, 16.230, 17.663, 17.691, 17.817, 17.818, 17.819, 17.842, 18.073, 19.351, 19.560, razem 30 sztuk po 4 kor.

4. i od obligacyi Serya F Nr. 925, 1643, 1644, razem 3 sztuki po 2 kor.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni po ostatniem ogłoszeniu edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 25 lutego 1907.

L. cz. T. 4/7 (2) (2197 1—3)

Orzeczenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Emmy Brill, właścicielki realności we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych kuponów, a mianowicie:

1. jeden kupon półroczny Serya II. Nr. 28 na 200 kor. od 4 prc. listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie Nr. 2545 okresu 56 letniego na 10.000 kor. opiewającego, płatny okazicielowi dnia 31 grudnia 1906;

2. jeden kupon półroczny Serya IV. Nr. 5 na 20 kor. od 4 prc. listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Nr. 16.698 okresu 56 letniego na 1.000 kor. opiewającego płatny okazicielowi dnia 31 grudnia 1906;

3. jeden kupon Serya IV. Nr. 7 na 20 kor. od 4 prc. listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Nr. 15.803, okresu 56 letniego na 1.000 kor. opiewającego płatny okazicielowi dnia 31 grudnia 1906.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ich płatności, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 lutego 1907.

L. cz. T. 21/7 (1) (2195 1—3)

Na wniosek p. Tomasza Łaszcza, inżyniera górniczego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch weksli:

1. „Lemberg den 21 November 1906 für K. 1.000. Am 25 März 1907 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre des Herrn Władysław Fibich die Summe von Kronen ein tausend den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Herrn Tomasz Łaszcz in Lemberg. Wacław Pieniążek angenommen Tomasz Łaszcz. Władysław Fibich, Jadwiga Byszewska“;

2. „Lemberg den 21 November 1906 für K. 11.000. Am 25 März 1907 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre des Herrn Władysław Fibich die Summe von Kronen elf tausend den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Herrn Tomasz Łaszcz in Lemberg. Wacław Pieniążek Angenommen Tomasz Łaszcz Władysław Fibich, Jadwiga Byszewska“.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności tych weksli, t. j. do dnia 9 maja 1907, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VII.

Lwów, dnia 8 marca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 182/5 (11) (2103 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że Emilia Wilhelmina z Hunthów Gruszka zmarła dnia 17 sierpnia 1905 w Demence poddniestrzańskiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a dziedzicami z ustawy są między innymi także brat jej Józef Hunth i siostra jej Marya Voisetschläger.

Gdy miejsce pobytu Józefa Huntha i Maryi Voisetschläger nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem p. Teodozym Budzynowskim kandydatem notaryalnym w Żydaczowie.

Żydaczów, 20 sierpnia 1906.

L. cz A. 91/6 (6) (2184 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie, zawiadamia, że w dniu 27 lutego 1906 w Uhnowie zmarł ś. p. Jan Polakowski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakichkolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Marek Kronik kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 27 sierpnia 1906.

L. cz. A. 282/6 (5) (2179 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nowosiole ogłasza, że dnia 21 października 1906 w Szelpakach zmarł Wasyl Hapanowicz.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maksyma Hapanowicza nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Dmytrem Heran ustanowionym dla nieobecnego Maksyma Hapanowicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 22 listopada 1906.

L. cz. A. 65/7 (5) (2174)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że dnia 6 stycznia 1907 w Łopusznicy zmarł Grzegorz Bandura bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Z ustawy do spadku są powołanie dzieci zmarłego a to: Antoni Bandura, Anna zam. Lenińska, Wasyl, Michał, Jan i Katarzyna Bandury.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Michała Bandury i Jana Bandury nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. drem Bogusławem Hawliczkiem z Dobromila ustanowionym dla nieobecnych Michała Bandury i Jana Bandury.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 5 marca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 110 Rg. A. I. 26 (2153)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Brajerowska 10.

Brzmienie firmy: „Drzewiecki i Jeziorański".

Przedmiot przedsiębiorstwa: instalacya centralnych ogrzewalń i wentylacyj, budowa wodociągów, kanalizacyi, urządzeń sanitarno-technicznych i wszelkich robót konstrukcyjno-technicznych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 lutego 1907.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Piotr Stanisław Drzewiecki i Jan Jeziorański, inżynierowie-technolodzy w Warszawie (przy Alei Jerozolimskiej l. 85) zamieszkali.

Do zastępstwa spółki uprawniony: każdy ze spólników z osobna.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis któregokolwiek ze spólników.

Prokurę udzielono: Kazimierzowi Działkiewiczowi.

Dzień wpisu: 4 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 marca 1907.

L. cz. Firm. 112/ Sp. III. 148 (2155)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, Sykstuska 23.

Brzmienie firmy: Bracia Mund (Brüder Mund).

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż materyałów budowlanych oraz przedsiębiorstwo instalacyjne, fabryka wyrobów cementowych, odtąd oprócz tego także przedsiębiorstwo dla robót betonowych i kanalizacyjnych.

Dzień wpisu: 4 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 marca 1907.

Ч. сп. Firm. 27/7 Stow. I. 269 (2166)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих при Рускім народнім домі стоваришеню зареєстрованим з обмеженою порукою в Олеську.

Загальні збори повижшого стоваришеня відбуті дня 2 січня 1907 о годині 2 по полудни ухвалили одноголосно зміну постанов §§ 3, 6, 11, 14 і 29 статута з дня 6 вересня 1903.

День впису: 23 лютого 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Золочів, дня 23 лютого 1907.

Ч. сп. Firm. 34/7 Stow. I. 297 (2167)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарчих під Стов. I. 297 при Спілці ощадности і позичок в Білоголовах, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

1) Члени дирекциї виступили а то: Іосиф Русіновский і Роман Тесьля резиґнуючи зі становиска членів дирекциї.

2. Загальні збори Спілки відбуті дня 16 січня 1907 вибрали членами заряду Илька Парія і Луку Ростецкого, господарів з Білоголов, членами заряду спілки.

Дата впису: 3 лютого 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 3 лютого 1907.

L. cz. Firm. 83 Rg. A. 24 (2156)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddziału A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Zamarstynów.

Brzmienie firmy: „Pierwsza lwowska fabryka drożdży prasowanych i spirytusu Bracia Diamandstein, Nagelberg i dr. Drexler", „Erste Lemberger Presshaft und Spiritusfabrik Gebrüder Diamandstein, Nagelberg & Dr. Drexler".

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 13 lutego 1907.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Diamandstein, dr. Paweł Drexler, Hirsch Nagelberg i Markus Diamandstein.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni: wszyscy spólnicy.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy którychkolwiek dwu spólników kolektywnie.

Dzień wpisu: 4 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 marca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa. (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy. Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połnd. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ogłoszenie.

II. Walne Zgromadzenie

członków Związku kredytowego w Komarnie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia dnia 3 kwietnia 1907 o godz. 3 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z I. zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Wniosek Rady nadzorczej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej dotyczący rozdziału czystego zysku.
5. Wybór uzupełniający 2 członków Rady nadzorczej.
6. Zatwierdzenie wyboru 1 dyrektora względnie zastępcy.
7. Wnioski członków.

Komarno, dnia 19 marca 1907.

Sekretarz: **Dr. Franciszek Radlewski.**

Przewodniczący: **Stanisław Bal.**

Ogłoszenie.

Zakład sierót i ubogich Fundacyi St. hr. Skarbka w Drohowyżu, poszukuje dwóch ludzi do dozoru młodzieży od 10 do 18 roku.

O posadę ubiegać się mogą ludzie nie żonaci, którzy ukończyli co najmniej 30 rok życia, 4 klasę ludową.

Wynagrodzenie: wikt i mieszkanie wspólne z młodzieżą, oraz 25 kor. miesięcznie.

Bliższych wyjaśnień udzieli Centralna Administracya Fundacyi St. hr. Skarbka, Lwów, gmach Skarbkowski, I. p.

Ogłoszenie.

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku kredytowego w Glinianach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 3 kwietnia 1907 o godzinie 12 w południe w biurze Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1906.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1906.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1907.

Gliniany, dnia 19 marca 1907.

Rada zawiadowcza Związku kredyt. w Glinianach,
Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Markus Bentel, sekretarz.

Elias Kupferschmidt, prezes.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 20.702/III. (2190)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę i montowanie żelaznej konstrukcyi dachowej dla budynków elektrowni w Nowym Sączu.

Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 7000 kor., konstrukcya ma być najpóźniej do 20 sierpnia 1907 zupełnie zmontowaną.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać a względnie nabywać począwszy od 20 marca 1907 w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Oddziele dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośne oferty, które można sporządzać tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapiętowane z napisem: „Oferta na dostarczenie i wykonanie konstrukcyi zelaznej dachowej dla elektrowni w Nowym Sączu" najpóźniej do dnia 6 kwietnia 1907 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 kwietnia 1907 o godzinie pół do 1-szej po południu w małej sali posiedzeń na I. piętrze, drzwi Nr. 135.

Oferta obowiązuje oferenta do końca maja 1907. Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko fabryki i warstaty konstrukcyi żelaznych, samoistni wytwórcy, przedsiębiorcy, dostawcy, konstruktorzy, mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert.

Oferenci mają się zobowiązać do zamawiania wyłącznie w kraju potrzebnych, przy wykonaniu budowy: maszyn, narzędzi, przyrządów transportowych, rekwizytów i t. p. o ile wogóle w kraju są wyrabiane a dostawa ich jest możliwą w terminie przeznaczonym do wykończenia budowy.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowej równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 350 kor. i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nie istniejącą jak również nie uwzględni się ofert w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, dnia 16 marca 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.